

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK, Kępczka 1. Tel. 814.  
Za wydawnictwo odpowiedzialny:  
red. NIKOŁAJ ZDANKOWICZ

# Białostocki

## Londyn ignoruje zupełnie antypolską propagandę Berlina. Wielka Brytania z bronią u nogi CZEKA NA DALSZE KROKI HITLERA

### Zbliża się decydujący okres...

LONDYN, 21.8. — Żyjemy w kulminacyjnym momencie wojny nerwów, której podstawową zasadą jest utrzymywanie nieprawności i napięcia. Z Berlina rozchodzi się masowo najbardziej fantastyczne plotki mające na celu zbalamucenie opinii „frontu pokojowego”.

Na froncie zachodnim Anglii i Francji zdążyli się już przyzwyczaić do tającej propagandy, zahartować się na nią. Zachęcając olimpijski spokój wobec fałszerstw propagandy niemieckiej. Natomiast w samej Rzeszy i w nie mniejszym stopniu w Włoszech dzieją się dziwne rzeczy.

Jakby za nagłym podmuchem wiatru własna trucizna zaatakowała społeczeństwa państw totalistycznych i według najzupełniej wiarygodnych informacji w Berlinie i Rzymie panują nastroje bardzo przypominające panikę wojenną.

Na próżno szukać takich symptomatów w Londynie. Maszki gazowe działają doskonale. I Anglii z zadowoleniem słyszą że w Polsce również nie widać efektów wojny nerwów, że płomienne artykuły prasy niemieckiej gażą w zestawieniu ze spokojem Warszawy. Zimna krew Londynu świadczy nie tylko o nie powodzeniu wysiłków Hitlerowskich, ale stanowi istotny dowód czegoś niemniej ważnego.

Wielka Brytania nie przygotowała żadnej akcji dyplomatycznej. Jedynie angielska flota i lotnictwo są w nieustannym pogotowiu, a armia ćwiczy setki tysięcy nowych rekrutów. Wszystko to wskazuje jasno i niedwuznacznie, że Anglia przygotowana jest na każdą ewentualność, że wszystko, co było do powiedzenia — zostało powiedziane.

I obecnie kanclerz Hitler musi wybierać między alternatywami, które sam przygotował — pokojowe czyni albo wojna.

### ANGLIA JAK OLĄZ.

Angielskie kółka polityczne pozostały nie wzruszone wobec rachmich czy prawdziwych propozycji zwłania konferencji czterech mocarstw, która zajęłaby się sprawą Gdańska.

Wiadomości o tych projektach pochodziły ze źródeł totalistycznych i amerykańskich — odpowiedź Londynu była jednak zawsze ta sama: Nie można nawet dyskutować o praw, obelżających Polskę bez udziału reprezentantów tego państwa. Anglii z najwyższą lojalnością utrzymują ręce od wszelkich sugestii „nonachijskich”.

Stanowisko prasy brytyjskiej przechodzi najśmielsze oczekiwania. Różniota mas dzienników i tygodników stała się monolitem, w sprawach Europy wschodniej. Takiej jednomyślności nie spodziewali się nawet optymistycznie obserwowali terenu londyńskiego. Literalnie bez wyjątków, cała prasa z „Timesem” na czele zajmuje identyczne stanowisko wobec Polski, Niemiec i Gdańska, a przecież nie ma tu miniatury propagandy.

Ta niewzruszona i najbardziej lojalna postawa rządu i opinii angielskiej jest najjaśniejszym punktem sytuacji europejskiej. Jeśli nawet wiadomości, że agresja wywoła wojnę światową, nie powstrzyma szaleńczego apetytu III Rzeszy, to nie zdoła zapobiec katastrofie.

### CO ZROBI HITLER?

Jest jednak rzeczą pewną, Hitler wojny nie chce. Woli or bezkrawną zwycięstwa. Obecnie, skoro nadszedł kres bezkarności, jego sytuacja stała się niebawem trudna, moŜnaby nawet powiedzieć tragiczna. Wysunął on żądania, które nie zostaną zespokojone dobrowolnie. Czy dyktator Niemiec będzie chciał i mógł się wycofać?

Angielskie kółka polityczne są przekonane, że sam Hitler nie ma jeszcze ostateczna

go planu działania. Z tutejszego punktu obserwacyjnego dostrzega się aż pięć ewentualności:

1. Hitler zdecyduje się na wojnę w tym roku. W tym celu przedstawi on światu listę maksymalnych żądań niemieckich i włoskich, a w razie jej odrzucenia rozpocznie kroki wojenne.

2. Hitler wciąż jeszcze wierzy w moŜliwość lokalizacji zatargu z Polską i w ten sposób wywoła wojnę światową.

3. Uznając niemoŜliwość lokalizacji wojny z Polską, a nie chcąc wojny na kilku frontach, Hitler szukać będzie sukcesów na Węgrzech i w Jugosławii.

4. Fuehrer postanowi czekać z decydującymi krokami do roku następnego, w na dzieł na rozchwianie się frontu pokojowego i gospodarcze załamanie się niektórych państw pod ciężarem kosztów stałej mobilizacji.

5. Hitler wysunie minimalne żądania, od ich spełnienia uzależni pobrojenie i trwałą pacyfikację Europy, przysięgając raz jeszcze, że nie ma już żadnych więcej terytorialnych pretensji. Ale w to nikt nie uwierzy.

Wtęjszych kołach politycznych uważają, że Berlin wybierze jedną z pięciu moŜliwości, mimo, że istnieją jeszcze szóstą — bezwarunkowe wejście Niemiec na drogę pokojową. W tę ostatnią jednak nikt nie wierzy, podobnie, jak mało kto ma nadzieję na dojdzie z obecnym reżimem do trwałego modus vivendi.

### WAHANIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W porównaniu z „chwiałą osobliwą” sprzed 25 laty ter, kto rozpęta obecnie wojnę nie będzie miał nawet cienia moŜliwości powoływać się na niejasność postawy ze strony przeciwników agresji.

Przynajmniej w Europie. Bo w Stanach

Zjednoczonych niejasność ta, wbrew godnym podziwu usiłowań prezydenta Roosevelta, wciąż jeszcze istnieje, jakkolwiek wyraźne, katogiczne oświadczenie, że Stany poprzekały z całych sił frontu pokoju przeciw agresji, zawazyłoby na szlak tak samo, jak podobne oświadczenie Anglii w lipcu 1914 roku. Ale właśnie zabrakło wówczas tego angielskiego oświadczenia, jak teraz oświadczenie amerykańskie. Ale i ta moŜliwość nastąpić, jeśli rozgrywka odwiecie się do jesieni... albo do wiosny.

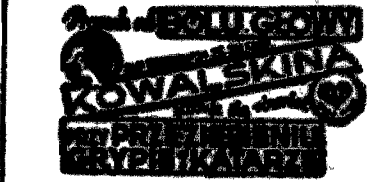
### HITLER NIE POJEDŹI DO TAN-NENBERGA?

BERLIN, 21.8. — Powtarzane są pogłoski o moŜliwości wstrzymania się Hitlera od udziału w uroczystościach w Tannenbergu. Hitler wygłosił by swą mowę w Berlinie dnia 26 bm.

## Wezbrane fale rzek niosą tysiące ciał ludzkich

TOKIO, 21.8. — Wylew wód rzek Pei i Cziangcu grozi zalaniem terenu wschodnich dzielnic Tientsinu. Koszary wojskowe w arsenałach w Tientsinie są już zupełnie odcięte od reszty koncesji brytyjskiej. Ponieważ najwyższy przybór wody jeszcze nie nastąpił i nie jest oczekiwany przed upływem 24 godzin, sytuacja stała się może jeszcze groźniejsza.

Wobec faktycznego izolowania od siebie poszczególnych dzielnic, sprawa trwa jeszcze nadal formalnie blokady koncesji brytyjskiej upada sama przez się do czasu opadnięcia wód.



## Dolar 5.30

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.84, franki szwajcarskie po 119.86, franki francuskie po 14.06, liry włoskie po 18.40.

### HOLANDIA PRZEDŁUŻA CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

HAGA, 21.8. — Holenderskie biuro prasowe zaprzecza informacjom ogłoszonym przez prasę zagraniczną, wedle których czas służby roczników przebywających obecnie pod bronią miał być przedłużony na okres nieograniczony. Jednocześnie jednak komunikat stwierdza, że na zasadzie uchwalonego przez parlament w początkach bieżącego roku przedłużenia czasu powszechnej służby wojskowej z 11 do 21 miesięcy, w razie powzięcia przez rząd odpowiedniej decyzji, przedłużenia służby wojskowej mogłoby być rosnące równieŜ i na roczniki odbywające swą służbę w chwili obecnej.

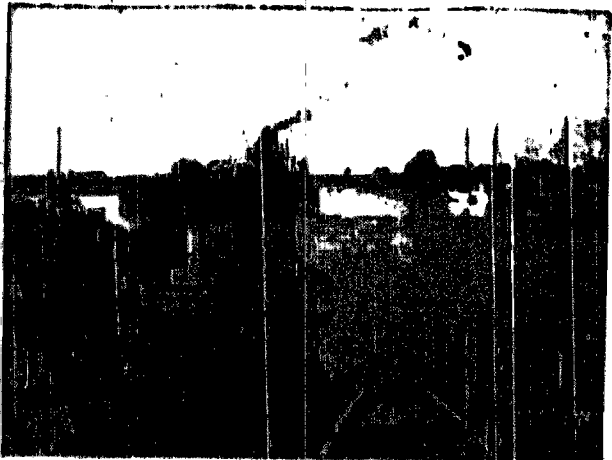
## Min. Csaky złożył raport premierowi. Echa „włoskiej” wizyty

RZYM, 21.8. — Ambasador włoski w Berlinie Attolico przybył w niedzielę wieczorem do Rzymu celem spotkania się z ministrem spraw zagranicznych Ciano.

### CZY PREMIER TELEKI ZADOWOLENY? BUDAPESZT, 21.8. — Węgierski mi-

nister spraw zagranicznych Csaky powrócił w niedzielę wieczorem do Budapesztu i odbył rozmowę z prem. Teleki, którego poinformował o przebiegu rozmów, jakie odbył w charakterze prywatnym z niemieckimi i włoskimi meźami stanu w czasie swej podróŜy wypoczynkowej.

## Litwa buduje nowy port w Świętej.



Po prawie całkowitej stracie Kłajpedy Litwa buduje obecnie nowy port w Świętej. Zdaniem działników litewskich powinien być zrealizowany program rozbudowy portu nie tylko w Świętej, lecz odpowiedniej rozbudowy całego wybrzeża morskiego Litwy musi otrzymać odpowiednio zagospodarowany i uporządkowany dostęp do morza. Na zdjęciu — fragment oswobodzonego się portu w Świętej.

## Rekwizycje szkół polskich na potrzeby oddziałów wojska niemieckiego Terror antypolski wzmagają się

LONDYN, 21.8. — „Sunday Times” omawiając w artykule wstępnym ostatnią kampanię prasy niemieckiej, wysuwającej wobec Polski żądania terytorialne stwierdza, że bezpodstawnność tych żądań jest widoczna już z samej mapy Europy. W Wielkiej Brytanii rozumie się dziś dobrze, że gdyby tego rodzaju polityka niemiecka doprowadzona została do końca, spowodowałaby jedynie wojnę i to wojnę, w której Wielka Brytania uczestniczyłaby ze wszystkimi swymi siłami. Wierzymy, że w wojny tej wyszlibyśmy zwycięsko, ale nie przegamy jej wybuchu i dlatego rząd brytyjski rzucił przez usta Chamberlaina i lorda Halifaxa jak najwyraźniejsze ostrzeżenia.

Obecna kampania prasy niemieckiej zdaje się wskazywać, że ostrzeżenia te nie zostały wzięte pod uwagę. Nie jest jednak wykluczone, że rewindykacje wysuwane na łamach dzienników mogą być później w razie potrzeby zdesauowane. Niezależnie jednak od tego czy przypuszczenie to jest słusne, czy nie, obowiązkiem Wielkiej Brytanii pozostało nadal przyspieszenie jej przygotowań militarnych i nie omijanie żadnej okazji dla przekonania o swym zdecydowaniu innych krajów. Jeśli Wielka Brytania wapietia frontu pokoju, czyni to nie orzekając Niemcom, lecz przeciwko ewentualnej agresji jako takiej. Waszelka próba powstrzymania tego rodzaju napaści, jakiej doznał Niemcy lub Włochy wobec Albanii, reuci W. Brytanii jednak do wojny.

Narazie, gdy wojna nerwów trwa w osłej pełni, nerwy Anglii są w jak najstępszym gorączki. Zjednoczony naród bryty-

jski w razie potrzeby spełni lojalnie swe zobowiązania. Widamy przed sobą wiele groźb. Jednak „ster naszej nawy jest ustawiony na jasno wysłkiety kierunek” — i w tym leży nasza przewaga nad sytuacją z roku 1914.

BERLIN 21.8. (PAT) — 18 bm. zarząd Zw. Polaków w Niemczech wnioskował do ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Fricka memoriał w sprawie spisu ludności, który się odbył w dniu 17.5.39. Do memoriału został dołączony jako materiał do wiodowy wybór najbardziej charakterystycznych próbków z przebiegu spisu.

BYDGOŚCZ, 21.8. (tel. wt.) — Z pogranicza polsko - niemieckiego (stowoskiego) donoszą, że tała rekwizycji polskich szkół w związku z odbywającymi się manewrami przybrała szorstkie rozmiały. Zarękwitrowano wszystkie polskie szkoły w pow. stowoskim a nadto obszerne Dom Polaki w Zakrzewiu. W domu tym prócz lokalu szkoły i ochronki zajęto dwie sale szkolne i lokal Banku Polskiego. Meble z klas szkolnych zostały usunięte na ulicę i dopiero ludność polska, chcąc zapobiec zniszczeniu, musiała je układować w domach prywatnych. Charakterystyczne jest, że szkoła niemiecka w Zakrzewiu nie uległa rekwizycji.

W związku z zajęciem lokalni polskich szkół powiatu stowoskiego nie mogą się odbywać lekcje szkolne.

KATOWICE, 21.8. (Tel. wt.) — Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w szeregach pracowników polskich instytucji i organizacji, uniemoŜliwiają tym samym ich normalne funkcjonowanie.

W największym stopniu skutki powodzi odczuł mieszkający między Tengu na zachód od Tientsinu Kotej, przecinająca dolinę na wysokim kilkusetmetrowym nasypie. Jest jedynym obiektem, który nie został zalany przez szeroko rozprzestrzenione wody Pei i Cziangcu. Na nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdążając wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu. Hołd ofiar powodzi nim jest na razie moŜliwa do ocenienia, niemniej wezbrane fale rzek niosą tysiące zwłok ludzkich i zwierzęcych.

KATOWICE, 21.8. (Tel. wt.) — Donoszą ze Śląska Opolskiego o dalszych wypadkach bezwzględnej akcji niemieckiej zwalniania robotników Polaków. W Zakrzewiu zwolniono z pracy w firmie Siemona -Pianta-Werke bez podania powodu — robotnika Polaka, zatrudnionego w firmie od 10 lat. Ody uszkodzony zwrócił się o opiekę do urzędu, oświadczone mu, że zwolnienie jego nastąpiło w celu skierowania go do robot w głąb Niemiec.

Wypadek ten jest charakterystyczny dla stosowanej od dawna metody odrywania Polaków od rodzimego środowiska i wyzłania w głąb Niemiec.

Należy dodać, że Polaków, którzy sprzeciwiają się propozycjom urzędów pracy, czekają dotkliwe kary. Tak np. przed pewnym czasem saasrdi wypadek zaproponowania przez urząd pracy przymusowego zatrudnienia w głąb Niemiec. Polakom bra ciom jeglietkom i Ruduchowi zatrudnionym w gospodarstwach rolnych krownych. Bra cia jeglietkowie i Ruduch w związku ze słabym zdrowiem, swe dotychczasowe zatrudnienie i niechęć do opuszczenia stron rodzinnych, odmówili wyjazdu. Wówczas władze niemieckie ocaadli ich na odnowę przyjechał wyznaczony przez w obecnym kontraktowym, gdała przebywają od szeregu miesięcy.

Wypadek ten rozucił się szeroko i echem wśród ludności polskiej Śląska Opolskiego.



# Zakup zboża przez wojsko

## W mniejszych ilościach zboże zakupuje składnica materiału intendentckiego

Sześćstowo intendentury D.O.K. Grodno rozpoczęło zakup żyta i owsa od Spółdzielni Rolniczo-handlowych pochodzącego z nowych zbiorów. Zboże będzie zakupywane w ciężarówkach: dla żyta 700 gl, dla owsa 466,5 gl.

Zwraca się uwagę na jakość wysyłanego zboża, gdyż wielu wypadkach spółdzielnie ładujące zboże nadmiernie zanieczyszczono, powodując dodatkowo doczyszczanie zboża w składnicach mat. int. narażając się na szkodliwe wydatki oraz stratę czasu przez te składnice.

Podobnie jak w roku ubiegłym, składnice mat. int. będą wysyłać odpadki, uzyskane przy doczyszczaniu zboża w starych workach składnicy za zwykłym listem przewozowym z tym, że wszelkie koszty związane z wysyłką odpadków (robotniczo, przewóz do stacji kolejowej docelowej i t.p.) opłacać będzie spółdzielnia.

Ewentualne koszty wysyłki odpadków składnic mat. int. będą podawać w protokołach odbiorczych zboża. Worki powinny być zwracane przez spółdzielnie w terminie dni 14 od dnia wysłania transportu. Za ilość i jakość worków będzie odpowiadać materialnie spółdzielnia.

Posiadane do sprzedaży ilości zboża należy zgłaszać za pośrednictwem maklera przysięgłego giełdy, albo też bezpośrednio do Sześćstwa Intendentury D.O.K. w Grodnie (tel. 3406-422).

Sześćstowo Intendentury w Grodnie zakupuje żyto i oves tylko w wię-

kszych ilościach (najmniej 10 ton) bezpośrednio od producentów względnie od spółdzielni rolniczo-handlowych, które artykuł ten powinni nabyć bezpośrednio od producentów.

Natomiast zakup od drobnych producentów z najbliższej okolicy (dowóz kołowy) przeprowadza składnica mat. int. nawet najmniejszych partii zboża, począwszy od jednego wozu gospodarskiego, względnie od 2000 kg, przy czym rolnicy są zwolnieni od opłaty stempowej przy sprzedaży ilości zboża nieprzekraczających

jednorazowo 1000 ton (tysiąc) kg. Opłaty stempowe ponosi w tym wypadku wojsko.

# Aby otrzymać premie asekuracyjną podpalił własne domostwo

W związku z pożarem, który onegdaj strawił we wsi Wereszcze, gm. Łysków, pow. wołkowskiego ośm zabudowań, w tym 3 stodoły z tegorocznymi zbiorami i 2 świnie,

# Jesienne zakupy nawozów sztucznych

Według zbiorów przez nas informacji, Bank Rolny podobnie jak w latach ubiegłych współdziała w zaopatrywaniu wsi naszej w nawozy sztuczne, dostarczając je głównie do spółdzielni rolniczych na kredyt bądź za gotówkę. Przy urzędach na kredyt Bank pobiera 0, procentowa w

wysokości od 5 do 6 proc. w okresie rocznym. Ta różnica w oprocentowaniu zależna jest od rodzaju nawozu. Nawozowy kredyt Banku Rolnego wyniósł średnio 9 miliony.

Poza nawozami krajowymi Bank zaopatruje rolnictwo w towarową białą i czarną, importując ją wyłącznie statkami polskich linii żeglarskich. Łoż dostarczonych rolnictwu przez Bank nawozów wzrosła w ostatnich latach kilkakrotnie, bowiem gdy w roku 1933 dostarczono ca 50 tys. ton, to w roku 1938 przeszło 250 tys. ton.

# Włamanie do sklepu

We wsi Skiwy, gm. Siemiatycze, nieznanymi sprawcy dostali się za pomocą wybicia dziury w ścianie murowanej, do sklepu spółdzielni, skąd skradli różne artykuły spożywcze i wyroby tytoniowe, na ogólną sumę 350 zł.

# Przedstawienie Wileńskiego Teatru w Wołkowysku

Debiut w Wołkowysku wystąpił gracie Wileński Teatr Miejski na Pohulance ze świetną komedią w 3 aktach L. Krzemieńskiego pt. „Niezawodny system”.

Dla publiczności wołkowskiej pozbawionej rozrywek kulturalnych będzie to prawdziwą uciążnością artystyczną.

# Popierajcie PCK

Poszukiwania za sprawcami i skradzionymi przedmiotami zarządzane.

# Nielegalny werbunek robotników do Niemiec

Na terenie pow. suwalskiego pojawili się ostatnio osobnicy, którzy rozpoczęli werbunek robotników polskich na roboty do Prus Wschodnich, przyrzekając im hojne zarobki i „gościnne” przyjęcie w Niemczech.

przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcą pożaru był Jan Daniłek, który spowodował pożar swych budynków w celu otrzymania premii asekuracyjnej. Od budynków Daniłki zapalił się zabudowania jego sąsiadów.

Podpalacz Daniłek został aresztowany i z polecenia sądugo śledczego osadzony w więzieniu w Wołkowysku.

# Przywłaszczenia

Antoniewicz Maria (Częstochowska 6) zameldowała policji, że Anastazja Wojciech (Rynek Kościuszki 3) przywłaszczyła na jej orkadę 65 zł. dane jej na przechowanie.

**Pokój** ze wszelkimi wygodami dla wyjątku. Kupiecka 1 m.12.

# Nie chciało korzystać z K. K. O!

Na szkodę Mieczkanki wsi Maćki, gm. bielskiej Dąbrowskiej Katarzyny skradziono pieniądze w sumie 130 zł. Pieniądze te Dąbrowka przechowywała w mieszkaniu, w ziemi pod piecem.

# Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wołkowysku Roman K. Rusakiewicz z siedzibą kancelarii w Wołkowysku, ul. Czarnieckiego Nr. 84, na podstawie art. 602 b.c. kodeksu o publicznym wyroku, że dnia 14 września 1939 r. o godz. 10 w lokalu przy ul. Kościuszki nr. 95 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do zmarłego Salomona Skłodowskiego z siedzibą w miejscowości Łęka, w mieście i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik K. RUSAKIEWICZ

# Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza nieograniczoną ofertę na roboty malarskie na wiadukcie nad torami P.K.P. na ulicy Dąbrowskiej w Białymstoku, z mianowicie - malowanie konstrukcji stalowej wiaduktu o wadze ogółnej 230,48 ton.

Wszelkie druki i wyjaśnienia w sprawach przetargu można otrzymać w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego - Dział Drogowy - ul. Rynek Kościuszki Nr. 1 m. 8), w godzinach od 10 do 12 Oferty na przyszłych drukach w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na malowanie wiaduktu” należy składać w kancelarii Wydziału Technicznego (ul. Br. Hierackiego Nr. 21 pokój Nr. 25) do godziny 12 dnia 31 sierpnia 1939 roku. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 15 tej tegoż dnia.

Do oferty należy załączyć potwierdzenie złożenia w kasie miejskiej wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyniku przetargu, podziału robót między oferentami, unicieczności przetargu, oraz zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Białystok, dn. 21. III. 39 r.

Zarząd Miejski w Białymstoku

# „P A N”

Wielki podwójny program

6.30 i 9 Szalony pościg za brylantem chińskiego generała

# CHINSKI BRYLANT

CONSTANCE WORTH VINTON HAWORTH

7.45-10.15 Najbardziej czarujący film sezonu

# Radość życia

IRENE DUNNE DOUGLAS FAIRBANKS

# Rozpacz matki, której odebrano dziecko

# APOLLO MACIERZYŃSTWO

6.30, 8.20, 10.10

DRAMAT DZIEWCZYNY, KTÓRA PRZECHODZIŁA UCZYNIŁ KOBIECĄ... Problem miłości F. Rosay, Feux Oudart w rolach głównych

# KRZYK PORZUCONYCH KOBIECII

# POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA

w BIELSKU PODLASKIM z odpow. udziałami

ul. Michaliewicza 22 (dom własny). Telefon 78

Kancel. Bielski: Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, Warszawa 11a  
Komunalna Kasa Oszczędności w Bielsku Podlaskim

Konto czekowe P. K. O. 80.915

# Elewatory zbożowe w Bielsku Podlaskim. - Własna bocznica

Filia: Czyżów tel. 24, Cieszanów tel. 6, Siemiatycze tel. 9 (burtonia 105)

zboża i nasiona, pasze treściwe, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze

Artykuły budowlane:

wapno, cement i t. d. - węgiel

**R. B. STEPHEN**

# PODWOJNE OBLCZE



Powieść sensacyjna

30

Bięła pełnią przeloty, snagana wiatrem i wznoszącym się czajem, natuliła aniś adu żądni żywej istoty.

— Do domu, do domu, Boże, Boże! Zaćwila przelotnie most. Wzburzona rzeka obijała swe fale o przelotną most. Grzmoty stawały się coraz silniejsze i dźwiękierze.

Iza zapaliła się już na frakcie mostu, gdy nagle spstrzegła zbliżające się auto. Pierzgał więc w tym kierunku, dając znaki swego owu. Nagle wrosły przed nią jakieś postacie i przerażony krzyk: „Lapac go!” przesyłał szum ulicy. Nie opuszczała skądś, gdy ją kięł p tworze ręc pochwyliły ją za gardło i wpakowały ją w usta ciuchki. Ktoś ją skrzypotał znurami i wznosił do auta, które w mięknieniu oka z bliską-więzną sztychłością pomykło przed siebie.

# Forzmal XIV W PULAPCE

W ciemnym wnętrzu nie rozróżniała Iza w pierzanej chwili nie, czuła tylko nierówny ucisk i słyszała chrząpiący oddech opryszków, tuwarywających na w tej ciemnej jaskini. Ulewa z rzędną ściągnęła i z rzyby pedzającego samochodu, którego koła z głośnia chrzątałaniem poruszały błoto ulicy. Auto miało widok burzowy, nie oświetloni ulicami, gdy żaden z nich nie rozpoznał jego wnętrza. Gdy wroki dawaczywy przyzwyczał się do

ciemności, ujrzali przybyłce się tuż nad nią dwie postacie. Poruszały się. Ale w tej samej chwili jeden z opryszków porządził na tak gwałtownie, że ona nie zdążyła się z wyprzedzeniem i ryknął grzmotem.

— Ani się waż ruszyć, ty szczeniaku! Już my cię nauczymy, jak się uszka z pod nocy, władcy.

— Daj mi spokój — zawodził legmatyckim drugi twarzą — już na miejscu się z nim rozprawiemy.

Auto wyjechało widać za miasto, gdyż Iza w skołatanym głowie odczuwała przeraźliwe huczenie po wybuchach. Po długim kolewanu, w ciemnościach samochód gwałtownie stanął. Ktoś wdarł się do auta, jakiegoś brucia dłoń ochwytywały i wibowały przed siebie. W ciemności, przepiękniejszymi chwila jakiejś nowej postaci. Jeden z przybyłych zawołał do tamtych:

— Miałe, chłopcy, przeprowadzam wam nielada zdobycz!

Jeden z gromady wytykał i oświetlił przerażoną twarz jarka.

— Cudwider! Toś ty Tom Irving! — zawołał zdumiony.

— W jakim stopniu wydosłali się z łobu! — krzyknął inny.

— Dziwili się o tom nielawem! — zadrżał się przybyły.

I znowu w saror brutalnie ręc chwyciły omdlejącego ciała i powlokły je po odległych schodach do piwnicy, a niemiłą dalej długim i mrocznym korytarzem przedzielnym.

W piwnicanej łaźni, oświetlonej chwytanym płomieniem ogarów (świeca) przy sztywn z dwóch stoł,

siedzieli kilku straszliwych drabów, w ciupkach, nacięgniętych na czoło.

— He, he, he! — zadrżał się jeden z nich na widok ich straszliwych miękczonca — Jakiś pan do nas wchodził z wrota.

I kto to był? A więc chwyciła białą frakową krakową z szeregiem kołnierzy.

— Gdzie, w jaki sposób uciekłeś? — zawołał straszliwy głętem jeden z nich.

Mikrocie.

— Już wyprowadzili nam, przetrwał — wstrząsnął innym — Znamy cię, spójrz na ciebie!

W ten sposób podniósł się jakiś obłąkany, opowiadając drab, wygłaszając jakieś rzeczy, zaczął mówić:

— Tomir Irving, nie operuj się nam i odpowiesz na pytanie: Mój mił, gdzie z tobą, co nam się podobna. Nie nadużywaj naszej cierpliwości, jeśli ci będzie miła.

Znowu mikrocie.

Delikatnie osy błysnęły wśród umięszonej twarzy. — Róbże z miłą, co chcesz. Nie wiem, powiesz mi, nie mogę — odrwał się chwytany głos.

Bandyci zamieniili szybkim sprzętem.

— Zapominasz, coś przetrwał niedawno w tych laćkach — zawołał straszliwy garbus, słodzący przy stole na wysokim stołku — teraz się już nie wyślizgniesz, ognioła w tej piwnicy! — zadrżał się chwytany innym.

— Dość tej paplaniny — zawołał opowiadający z stołu — wyprowadz pod batem.

— Na, dalej chłopcy, do roboty! Klęskaj w rękę! Jakaśdyby z pod stami wyrosło dwóch obłąkanych

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Bielski, ul. Kupiecka 1 tel. 8-16 Redaktor przyjmie ogłoszeń: 18-30ej. Reklamowe, ale szersze się Administracja: czynna 9-15ej i 18-30ej.

Ceny ogłoszeń: [na 1 milimetr przez szerokość spłaty] w tekście 80 gr, w reklamach 40 gr. Notatki reklamowe (N) 80 gr. Komunikat-wyjaśnienia (Kw) i zł. Artykuły propagandowe (Ap) 40 gr. Lekarskie i nekrologi 40 gr. Drobne 30 gr. za wyraz. Tabelaryczne, bilanse, oraz z zastrzeżeniem uwagi o 25 proc. drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawca i redaktor naczelny Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kupiecka 1

# Kraina pachnąca miodem, mydłem i smołą

## Porządek, który imponuje, ale i... nuży

Haga, w sierpniu. Zaden kraj, pomimo 300 000 bezrobotnych na osiem milionów ludności, nie daje wrażenia tej pełni szczęścia i dobrobytu co Holandia.

Chociażby przejechać się ja od końca do końca, nie spotka się ani jednego żebraka i ani jednego pijaka, a nawet nikogo nędźnie odzianego.

Wnętrza, nawet najskromniejsze, mają wygląd zasobny i wszędzie się odczuwa rajdziej posunięty skrupulatną czystość. Przeważają otwarte drzwi i okna, widać świeżo uprane firanki i kapy, wytarte z kurzu meble i posadzki, wytrierowane jak lustro.

W większych skupiskach, jak na przykład, w moczynie Wassenaar (według Haggi, jasne wille, albo toną w powodzi kwiatów i balcznej czystej zielni, albo się kryją w cieniu wzorowo utrzymanych bukowych lasów).

Wille to często prawdziwe palace, gromadzące bogactwa liczących pokolei na rodu, kupców, marynarzy, bankierów i artystów, co włożyli duszę w upiększenie swego kraju, smaganego wichrami, szalejącymi od morza i zamierającego z zimą w pole lodowe.

Przebiegając znakomite autostrady, pokrywające gęstą siecią całą Holandię, napatrzyć się nie można wsi, która jest jakby jednym niezmiernym parkiem.

Każdy wiejski domek, to willa otoczona ogrodem.

Ziemia jest fenomenem urodzajności. Pod niebem, po którym się przesuwały ciężkie deszczowe chmury, ciągnie się aż do widni nadbrzeżnych, nieogarnięty wzrokiem, barwny, geometryczny kobierzec uprawnych pól. Przecinają je głębokie rowy, pełne wody, i zdołają obracające się powoli skrzydła wiatraków.

W niezakłóconym spokoju dojrzewają owoce w sadach i pasą się okazywe stadła. Szeroc każdej krowy polyskuje od czystości, wymiona muszą być myte przed udajem.

Co za rozkosz płynąć po lustrzanych taflach kanałów w lakierowanych, biały motorówkach lub polyskujących niklem jachtach, czytając (jeżeli się zna język)

plachty gazet, drukowane na pięknym papierze, i długie wonne cygara z indyjskiego tytoniu, jeździć bez pośpiechu na zgrubnych rowerach o wysokich kierownicach!

W Holandii nie ma ani jednej izby mieszkalnej, nie co by się nadawało do zabawy. Robotnicy mieszka w słończnych nowoczesnych dzielnicach, lazienka jest obowiązkowa, nawet w jedno i pół-orazibowoci lokalach.

I ten właśnie fakt ten komfort, udostępniony najszerszym masom, ogólny dobrobyt i równowaga, stale utrzymywana i wciąż pogłębiana we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego sprawia, że parlament finansowy Royal Dutch'u wywierają wpływ na gąbki całego świata.

Chybaż nie ma tuż koło niej, a odgradzająca odbrzydliwą zatokę holenderska Zuyderland od pełnego morza.

Tama ta jest i słuchnie, największą cichłą Polonów. Dzięki niej powstanie dwunasta prowincja, a powierzchnia gruntów uprawnych wzrośnie o 10 proc.

Zamiast jakichś trzech tysięcy rybaków, zaludniającej wyspę, napłyną tu teraz setki tysięcy pracowników rolnych.

Tama, którą przebiegają autostrady od końca do końca aż do Fryzji ma 44 kilometrów

try długości, 90 metrów szerokości i wznosi się na 7 metrów po nad średni poziom morza.

Jej budowa, owoc tytanicznej pracy, trwała trzydzieści lat.

Tam, gdzie przekwały się fale zatoki, powstaje obecnie nowa ziemia: IJsselmeer, która mierzyć będzie 220 tysięcy hektarów.

Przystąpiono do stopniowego osuszania gleby, ciężkie konie już ciągną plugi, krajają ją w skiby. Upzędziło trzeba było usunąć sól, którą dwa miesiące jest przesłone i sadzić drzewka, aby grunt utwalił i użyźnił.

Holandia cała pachnie mydłem, miodem i smołą.

Z miastem harmonijnie łączy się z sobą stare zabytkowe mury i najnowocześniejsze budowle. Wszystko dyszy umiarem i porządkiem.

Przyznać się jednak muszę, bijąc się w piersi, że obok wzbudzonego we mnie najwyższego zachwytu i najgorętszego przegnięcia, aby cnoty holenderskie dały się w całości przeszczepić w porostawiając jeszcze tyle do zcyżenia nadwiślańskie strony, odczułem jednak po dłuższym pobycie w Holandii coś w rodzaju tęsknoty do odrobiny swojskiego naszego natchu.

# Smutny los pijaczki

## Zona adwokata zeszła na manowce

W podręcznym hoteliku Dixe w Detroit (St. Z.) została zamordowana pani Katarzyna Waddock, była zona adwokata z Saginaw, a w ostatnim tygodniu miesiąca została doróżkarka drożdżowego.

Katarzyna Waddock, po rozwiedzeniu się ze swym mężem, rozpiła się od tego dnia, że nawiedzała kawiarnie, prosząc przygodnych znajomych o kupienie jej wód-

ki. Pani Waddock na kilka godzin przed zamordowaniem jej, zawarła przygodną znajomość z jakimś mężczyzną i z nim udała się do tego pokoju. Goście z sąsiednich pokoi opowiadają, że przygodny jej znajomy zaczął się z nią napijliw kłócić, a później zaczął ją bić. Policja obecnie poszukuje tajemniczego mordercy.

# Mężatki-Szwedki nie mogą być zwalniane z posad

W nieważnym tylko krajach kobiety osiągnęły tak wielką swobodę i prawa, jak w Szwecji. Obecnie, przypominając sobie, wstawię głosząc, że zamostpocięć nie może być powodem do zwolnienia z posady parlamentu szwedzki władzą kołacyj. nowa uprawnia Szwedki uzyskać już dawno odzwonpiawianiu, mogą być wywołane na wszelkie stanowiska i w czasie piasłowac najwyższe urzędy w państwie. Już od 20 lat małżeństwo jest traktowane przez prawo szwedzkie, jako związek dwóch

osób o równych prawach, gdzie kobieta korzysta z całkowitej samodzielnoci w administrowaniu swym majątkiem lub dochodem. Nowa ustawa o zatrudnieniu kobiet zmęczyła głosić, że kobiety nie mogą być zwalniane z posad z powodu zamążpłócia, zaczęła się lub macierzyństwa. Jednak, by uzyskać te uprawnienia kobieta musi pracować w firmie, zatrudniającej nie mniej niż trzy osoby, w ciągu ostatnich trzech lat.

# Amatorzy witamin



Na kongresie witaminowym w Stanach Zjednoczonych uczestnicy kongresu zostali poczęstowani ruminatym jabłuskiem.

# Towarzystwo polskie im. Bartosza Głowackiego w Argentynie

Istniejące od 5-ciu lat w Valentia (Argentyna) towarzystwo polskie im. Bartosza Głowackiego ma za sobą już poważny dorobek. Świadczą o tym chociażby własny murowany dom, który stał się poważnym ogniskiem życia polskiego i jedzle roju od polskiej diatwy, tym lałwiej poznającej w swojskim otoczeniu piękno nowej ojczyzny!

koncertowa, pęćni, deklamacje oraz inoaczinowany skecz i wodewil. Całość porostawiła bardzo mile wrazenie, świadcząc o żywotności młodego jubiłata

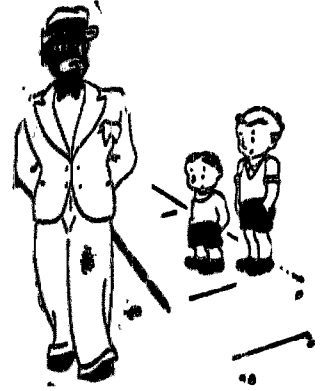


# Leopold Brodzinski

# Scenariusz życia

Powieść 15

# Syn fotografa



... Para Piotruś, idzie negatyw

W zamkniętym gabinecie, na drzwiach którego widniały napisy „Iyrekcja” i „Bez meldowania nie wchodzić”, toczyła się rozmowa dzierżawców gmachu z byłą dyrektorką, a obecnie zaangażowaną przez nich jako kierowniczką artystyczną.

— Proponuję panom na otwarcie waszego sezonu operetki bardzo artystyczną, o muzyce wielce wartościowej pt. „Gejsza”.

Obecny dyrektor teatru był wielkim finansistą. Ciotkowie o szerokim goście, kóremu w tej chwili szalenie imponowało, że stał się nareszcie mecenasem sztuki, Leon Pipeski (dawniej Lejzor Pipes), dotąd finansował: sklep skórek zajmujący z całej stolicy, sklepy optyczno-szklarckie, sklepy sukna białego, oraz znany klub kartelany, gdzie mniejszość narodowa była większością.

Wyższe aspiracje jego i zainteresowanie się sztuką zaczęły się od zamiejowatła reklamy wszystkich jego przedsięwzięcia w teatrach i kinach.

Za wielką rekamę w foyer i na kurtynie teatru Jadwigi Mori-Kotwickiej wpłacił był za rok z góry większą sumę pieniędzy.

Z przerwaniem dowiedział się, że reklamowanie w teatrze operetko-opretkowym atrykulów których był przedstawicielem — zmiaś w ciągu roku, tylko w ciągu dwóch dni będzie aktualne. — Chcąc uratować straconą gotówkę włożoną w zbankrutowany teatr, sam stanął na jego cze e.

Neopatrznie cyt. Leon Pipeski przejął całe przedsięwzięcie wraz z długami. Coraz więcej ich się znajdowało, a nowy dyrek or, zanim jeszcze zorganizowano trupe i postanowiono, co się będzie grać — pchał co niemnia, gotówki wraz ze swoim współniknikiem, który trochę więcej znał się na sprawach teatralnych, jako były dyrektor rewił.

Nowy dyrektor: szdiłwił się, ustyszawszy tytuł proponowanej operetki na otwarcie teatru:

- „Gejsza”
- Nie gejs, tylko „Gejsza”, Gejsza Angielska operetka.
- Ja bym woliał co innego — zawyrokowal dyrektor. Drugi współnik, spacerujący po gabinecie z cygarem w ustach, zahowywał z tyłu ręce pod marynarką, mły i jowlalnoy, wtrącił
- Ja bym w ogóle ra lnel prentad z operę i operetka Najlepsza jest rewa Rewił teraz nie ma w całej Warszawie. Stolica potrzebuje rewili, a operetki mamy węgdele.

Zdżitowiecki jedzle kompletami na swojej „Krysi Letniczance”.

— Zabral mi Lucyne — ze smutkiem wtrąca dyrektor.

— W operze grają same operetki, w Letniti to samo w Polskim grał „Jadzię wdowę”, u Mollekiej też się gra komedię muzyczną „Na tali cetera”, w Cyrulniku — Wdowę z Andrzejewską w operetce. Co za konkurencja, a ich pan! dyrektorka pomysł!

Pipeski poparł gorączko słowa swego współnika

— Paniu derektorku, pan jest mój ulubieniec. Ja zupełnie na pana się polegani. Ty do mnie jeden przychodził, to on po prostu był poet. On chciał, żeby ja robił konkurencję dla co poważniejszej teatru. On powiedział: „Bajt w Warszawie nie gra polski autorów”. To będzie coś „czego Warszawa jeszcze nie widziała”. I on sobie sygrał na otwarciu lednego „Mazepa”. Ja jestem białym men. Ja umiem bcażć. Ta „Mazepa” jest jakiegoś szwackiego. To pan wiaz, ile się płaci tanieny takiemu Słowackiemu? 10 procent z kasy brutto i jeszcze ab Słowacki będzie przychodził, będzie w kółki bucharo: ryjne nos wazdzal... A propos („o” na końcu bardzo wyraźnie powiedział) czy ten Słowacki należy do Zanku?

Dyrektorka uśmiechnęła się i zauważyła:

- Autor „Mazepy” już dawno nie żyje
- A to musi być ładna sztuka ta „Mazepa”, że do kory jeszcze premiery nie było!
- Dato się słyszeć silne puknięcie do drzwi.
- Zaraz Zaraz! — krzyknął pan Lejzor i zwrócił się do dyrektorki. — Mój współnik ma rację. Rob się rewia i szus!
- W takim razie ja nie mam tu nic do roboty — zaopiniowała wielka śpiewaczka — Signam i dyrektorkę powadzenia.

Obaj panowie rzucili się do ucałowania rączęch pięknej starszej damy, radeł, że pośbędą się w osobie kierowniczki hamulca w ich zapędach artystycznych

Otworzywszy drzwi, artystka mignęła się z pięknym, czterdziestoletnim mężczyzną, o wspaniałych warunkach zewnętrznych, znanym gwiazdorem filmowym

- Obaj dyrektorki, rozdzielani, postać w... b... b...
- Czy można? — spytał Karol Artur
- Co znaczy czy można? — zapytał Pipes
- Trzeba. Niech pan weźmie i usiedzie!
- Kiedy gwiazdorki zajęli miejsce przy biurku, nowy dyrektor gołkęgal go po ramieniu i rzecki.

— Pan jest mój ulubieniec i podobno ulubieniec kobiety. Pan талантливый артист.

Artur, ugięły się do przodu, z przęsiębnoy, z którym miał zamiar podpisać kontrakt, spytał:

— W jakich warunkach timach pan dyrektor mnie widział?

— Absolutnie w takich Absolutnie. Ale ja słyszałem że pana kobiety tak bcaż, jak kome na derbach. Ja wiem, że tylko kobiety robią powodzenie teatru. Kobiety wciągają swoich chłopów na spektakle i jeżeli teatr się kobotom podoba, to ten teatr piąty nie zrobi. Od i męczyen namowia

— A kąd panu dyrektorku, narpowiadał o moich sukcesach miłowych?

— Malcia

— Co za Malcia? Nie przypominam sobie.

— Moja zona Opowiadala mi, że pan u siebie w domu ma tyle fotograf i zawsze świeżych kwiatów, że pan mógłby zabawa 10 zakładów fotograficznych i tyleż kwiatami

— Ach, już wiem. Ta pani która mnie prosiła na koncert dohruczyony u „Now Acta” na Bielarskiej.

— Tak tak, ta sama Una jest bardzo dobroczynna. Taka gruba

— Wlem wiem

Wspólnik przysiadł się do amanta i zaczął rozmawiać przed nim swoje artystyczne plany.

— Panie A ja mam też swoje artystyczne pomysły. Ja miałem też turecki piekarnię i teraz przyszedł mi taki turecki pomysł.

Teraz zwrócił się do współnika

— Panie dyrektorko, czy on nie jest podobny do Furka? Do lednego Turka? Czy on nie jest Harun Al Rasaid?

Pipes przejął się z uwaga gwiazdorkowi i powiedział:

— Tamtego pana nigdy w życiu nie widziałem.

Artur przyszedł z pomocą pomysłowemu współnikowi Pipesa.

— To jest bohater słynnych bajek z „Tytońca i Jednej nocy”.

— Już wiem! — zawołał dyrektor — to będzie coś bajkowego

— Balet wchodził, taniec brucha, wielogłowy z asotogo — rozczarzał przepych użycowy Szoligowski.

— Żywa? — spytał z zainteresowaniem współnik.

— Naturalnie, że żywa. Co pan chce zobaczyć gołał: „gotowad — zintererowal się Szoligowski.

# SPRAWA IRLANDII.

## Nieskończone walki od 700 lat.

Zagadnienie Irlandii jest ciągle bolesną kłopotliwą sprawą wewnętrzną Wielkiej Brytanii. Zrozumienie stosunku łączącego Eire, tzn. państwo Południowej Irlandii z Imperium Brytyjskim jest nieznacznym trudem ze względu na dość skomplikowany ustrój Brytyjskiego Imperium.

Świętym znawcą spraw irlandzkich, senator sir John Keane, stara się wytłumaczyć zagadnienie nowego Państwa Irlandii jak następuje:

W roku 1211, dwadzieścia sześć lat przed podjęciem Eire, na ogólną liczbę trzydziestu dwóch, utworzyło na mocy traktatu zawartego z Anglią samodzielną dominium pod nazwą Wolne Państwo Irlandzkie, wile osób sądziło, że to położyło już ostateczny kres walkom, trwającym bez mała 700 lat. Niestety — było inaczej. W duszach rodowych Irlandczyków tkwiło głęboko zakorzenione nienawiści, wywołane wiekami przesładowań, które nie mogły znaleźć zaspokojenia w przyznanych im prawach jakie posiadały inne dominia Korony.

W określeniu „rodowity” Irlandczyk mieliśmy jedną z wielu trudności, które stały na drodze do osiągnięcia całkowitego porozumienia. W pojęciu najbardziej ogólnym można byłoby uważać za rodowitego Irlandczyka tego, który mógł się wykazać pochodzeniem gallowijskim w przeciwnieństwie do przybyszów, pochodzenia brytyjskiego, tym bardziej, że te rasy różniły się nie tylko pod względem koloru skóry, ale i koloru włosów, oczu i nosa.

Do r. 1921 również podzielił Irlandczyków pod względem politycznym pokrywały się prawie całkowicie z podziałem rasowym i religijnym; jedna dziesiąta angiolskimi i protestanckimi przetrwała pozostała przy parlamentarnym angielskim, gdy pozostałe dziewięć dziesiątych katolików pragnęło na morzu podjąć swoją postać.

Traktat zawarty z Anglią w r. 1921 zasadniczo zmienił poprzednie ugrupowanie i stworzył inne polityczne dążenia. Cosgrave i jego zwolennicy, których można określić jako pozytywne katolików, oraz wszyscy protestanci uznali umowę, gdy De Valera wraz z częścią „rodowitych” Irlandczyków, nastroszona najbardziej rewolucyjnie — ją odrzucił. Dla tej ostatniej części ludności fakt, że umowa została ratyfikowana przez nowo — obrany parlament Irlandzki stała się prawem; nie miał znaczenia.

Na podstawie traktatu z r. 1921, Król pozostał w Irlandii, a państwo Wolne Państwo Irlandzkie z innymi dominiami, jego przedstawicielem był nominalnie głowa Państwa, członkowie Parlamentu składali przysięgę na wierność Królowi i trzy ważne porty zostały w rękach brytyjskich.

W tym czasie powstały dwie polityczne partie w Irlandii, Fine Gael pod przewodnictwem Cosgrave'a, która uznała umowę, oraz Fianna Fail z leaderem De Valera, będącą w opozycji i która do dnia dzisiejszego istnieje.

W ciągu pierwszych czterech lat Fianna Fail poruciła walkę parlamentarną i przeszła do walki zbrojnej. Okres ten znany jest w historii jako Wojna Domowa, która trwała do r. 1926, tj. do chwili gdy De Valera

oż oraz znaczna większość jego stronnictwa postanowiła zaprzestać walkę zbrojną i zasiąść w parlamencie.

Pozostała jednak niezrażona część stronnictwa Fianna Fail, którzy nie chcieli pójść na żadne ustępstwa od swych pierwotnych żądań stworzenia nie zależnej republiki irlandzkiej. Członkowie tej pozostałej grupy do chwili obecnej starają się uzyskać miejsce w Parlamencie Irlandzkim, ale dotychczas bezskutecznie. Obecnie ugrupowanie to istnieje pod nazwą „Stronnictwo Republiki Irlandzkiej” — o ich bojówki znane są jako I. R. A. — czy „Armia Republiki Irlandzkiej”, których dziełem niesławnym są ostatnio terrorystyczne zamachy na terenie Wielkiej Brytanii.

Wobec programu partii Fianna Fail ugrupowaniem „Republiki Irlandzkiej” nie ma zasadniczych różnic. Różnica polega całkowicie na taktyce, gdy Fianna Fail uznaje konstytucyjne metody walki, członkowie Republiki Irlandzkiej stosują terror.

Fianna Fail doszła do władzy w r. 1932 i od tego czasu przeprowadza konsekwentnie swój program polityczny, dający do czasu większego odseparowania się Irlandii od Wielkiej Brytanii. Traktat z r. 1921 chociaż oficjalnie nie wypowiedziany, już de facto nie istnieje. Przewaga na wierność Królowi została zniesiona, flota brytyjska wyciąła się z portów irlandzkich, a nowa konstytucja irlandzka w której nie ma wzmianki o Królu została uchwalona. Podług obecnej konstytucji irlandzkiej głową Państwa jest Prezydent obrany przez szereg głosowań za i przeciw, a król Anglii jest jedynie ra celu użycia stosunków dyplomatycznych i dobrowolną umię z innymi dominiami.

Obecnie więc powstaje pytanie: czy według nowej konstytucji Eire jest republiką, czy też członkiem Brytyjskiego Imperium. Jeśli chodzi o stronę prawną — to

nie ma na to odpowiedzi. W praktyce jednak można odpowiedzieć, że prawie jest Eire republiką, lecz w rzeczywistości członkiem Brytyjskiego Imperium.

Jak już zaznaczyliśmy traktat obejmował dwadzieścia sześć hrabstw. Pozostałe sześć położone na północno-wschodzie, mające ludność przeważnie protestancką pozostały przy Anglii. Ten podział wywołuje wciąż wrzenie wśród republikańskich mieszkańców Eire i wszystkie partie polityczne dążą do przyłączenia tej części kraju do republiki. I ten problem zastrza sytuację.

A jednak mimo wszystko ewentualnie W. Brytanii, którzy sądzą, że z chwilą trudności jakie ostatnio piętrzyły się na drodze wzajemnego współzależności Anglii i Irlandii wyciągnąć jakie korzyści dla siebie, rywalizując — Oba te państwa mają za wiele wspólnych tradycji historycznych i interesów, a przede wszystkim miłują wolność, aby nie znalazły podwójnego wzajemnego przyjacielskiego współzależności.

**PRZEYSŁOŚĆ W ZI...**  
Towarzystwo „Liga Pracy” zamierza na celu podniesienie sprawności gospodarczej społeczeństwa polskiego wydać w przyszłości w szeregu licznych prac studyjnych, pod ogólnym hasłem „Przyszłość w zawodzie”. Zawwy zagadnienia kształcenia zawodowego i wychowania gospodarczego, omawiają w sposób doświadczeni i interesujący poszczególne instytucje tego samego rodzaju w dobrej obecnej dla Polski.

Nazwiska Drzewieckiego, Czaparada, Bańki, Moczarskiego, Błaska i Nowickiego są tu tak w wielu pracach powiadanych. Wśród tych ciekawych publikacji wyciągnąć należy:  
Dobrobycie społeczeństwa a wychowanie.  
Wstąpić do szkoły handlowej.  
Ocena przydatności do zawodu.  
Poradnictwo zawodowe.  
O wychowanie gospodarce.  
Przygotowanie do zawodu.  
Chęć być kapłanem.  
Wstąpić do szkoły zawodowej.  
Będę metalowcem. Stusarstwo.  
Będę metalowcem. Kowalstwo.  
Nauka rzemiosła.  
Będę metalowcem. Stusarstwo samo chodowe.

Wspomniane broszurki mają na celu propagandę kształcenia zawodowego powiniły się znaleźć w każdej bibliotece publicznej i bibliotekach szkolnych, gdyż informują dostarczają dokładnie o tym, co każdy obywatel powinien o samym zawodzie i o poszczególnych zawodach. Szczególnie w obecnym okresie gdy odczuwa się brak fachowców, seria ta jest na czasie i zasługuje na poparcie.

# OPERA WARSZAWSKA

### na progu nowego sezonu. (Wywiad z Adamem Didurem)

Wielki był kłopot z Operą Warszawską w latach ubiegłych. Obecnie została ona włączona w skład teatrów, pozostających pod zarządem spółki akcyjnej Teatru Warszawskiego i otrzymuje subwencję w kwocie 823,000 zł., która pozwoli na nieco szersze rozwinięcie działalności artystycznej i skierowanie jej całkowicie na muzykę poważną, bez operetkowych przekładek.

Na czele Opery stanął Adam Didura jako dyrektor artystyczny i Ryszard Falkowski jako dyrektor finansowo-administracyjny. Sekretarzem Opery będzie p. Jerzy Mazaraki. Nazwiska te dają rękojmię poważnej pracy artystycznej. Nazwisko Adama Didury wiąże się z największymi tradycjami artystycznymi Polski zagranicą. Kierownictwo artystyczne obejmują m. in. 24 sezony w „Metropolitan Opera House” w Nowym Jorku, 4 lata w „La Scala” w sezonach w londyńskim Covent Garden, 12 sezonów w teatrze Colonne — w Buenos Aires, pracę w operze petersburskiej, występy na wszystkich najświetniejszych scenach operowych świata.

Mistrza Didurę a obecnie dyrektora spotykamy przy pracy w gmachu Opery. Pytam o termin otwarcia nowego sezonu? — Sezon otwieramy w dniu 14 października arcydziełem Stanisława Moniuszki „Hrabina” w nowej inscenizacji i reżyserii Leona Schillera i z dekoracjami Jarockiego. Kierownictwo muzyczne pozostaje w rękach młodszego utalentowanego kapelmistrza, Kazimierza Hardulaka. Rolę tytułową kreuje znana w Warszawie, a słynna zagranicą sopranistka dramatyczna, dr. Stanisława Zawadzka, zaś Kazimierzem będzie Stanisław Drabik, którego pozyskano z opery belgradzkiej. W innych partiach wystąpią Barbara Kozłowska (Ewa) i Bolesław Bolko (Podczaszyc). Jednocześnie uznawiona zostanie „Gopana” Władysława Żelazkiego pod kierunkiem muzycznym Adama Dolżyńskiego.

Gopanie śpiewać będą na przemian Kozłowska i Lipowska, Balladynę — Zawadzka, Wdowę — Piatówna, Alicję — Szumską, Kirkorę — Drabik. Jednocześnie rozpoczynamy przygotowania do drugiej premiery sezonu, którą będzie opera Offenbacha „Opowiesi Hoffmana”. Jako trzecia premiera sezonu wystawiony będzie „Złoty Kogucik” Rimskiego-Korsakowa w opracowaniu scenicznym Dygalskiego. Role naczelne śpiewają Ada Sari i Bender. Do konkretnych projektów repertuarowych należy włączyć „Królową Sabą” Goldmarka.

— Jak przedstawia się stan Opery Warszawskiej?

— Zespół przedstawił się w razie kompletowania. Dotychczas pozyskaliśmy Adę Sari, Zawadzką, Piatównę, Lipowską, Kozłowską, Tokarzowską, Szumską — soprany, Hoffmanową i Terenkoczę — mezo sopran, Drabikę i Warwę — tenory, Dolżyńskiego, Kowalskiego i Złazę — barytony oraz Kaczmarę, Bandera, Poredę i Wassarię — basy. Przekształcamy z Banowską — Turską, Szczepaniak, Wolfkowskim, Golebińskim i innymi. W końcu sezonu wystąpiją dwaj wybitni tenorzy polscy. Beval, który związany jest kontraktami wło-

skimi i Zb Woźniak, artysta opery w Bazylei. Również przewidziane są gościnnie występy Jana Kiepury, Marty Eggert i Ladisa Kiepury.

— Zapytujemy jeszcze, czy p. dyrektor Didur zamierza przypominieć swoje słynne kreacje?

— N. e. — Odpowiadał stanowczo p. Didur. Jako dyrektor miałbym prawo wybierać najbłyszczące, jednocześnie naraziłbym swój autorytet na często szkodliwy krytykizm kolegów, co uważałem za niekorzystne i szkodliwe. Przyswiera mi tu zresztą przykład wielu wybitnych kolegów, którzy po objęciu dyrektury rezygnowali natychmiast z kariery scenicznego, choć niejednokrotnie znajdowali się u szczytu powodzenia i rozkwitu.

## Literatura religijna w Niemczech

W tegorocznym zjeździe księgarzy niemieckich w Lipsku duży udział wzięli przedstawiciele socjalistycznej, a końcowe przemówienie wygłosił poeta partyjny, Hans Johst.

Podczas obrad kongresu stwierdzono, że księgarstwo niemieckie pod względem produkcji zajmuje się na pierwszym miejscu w statystykach światowych.

W dalszym ciągu obrad stwierdzono uwagę na fakt, że — jak wykazały statystyki — przeszło 10 proc. wszystkich nowych

wydawnictw i nakładow emawia zagadnienia z dziedziny religii i teologii.

Warto też podkreślić, że podczas 107 2689 wydawnictw poświęconych jest 6496 mowom religijnym, zaledwie 737 książek omawia zagadnienia polityczne, 1479 poświęconych jest wychowaniu i kształceniu młodzieży, 1818 — sprawom szkolnym, 1886 — kwestiom technicznym, 1868 — omawia problemy historyczne, kulturalne, a 489 dzieł porusza zagadnienia filozoficzne i t. zw. „światopoglądu” (technosocjalistycznego).

Z zestawień tych wyników, że religia i teologia znajdują się za drugie miejsce, można po literaturze pięknej, reprezentowaną przez 4383 wydawnictw.

Jak widzimy, mimo represji i prześladowań księżki na tematy religijne wciąż znajdują się w rękach czytelników Niemców.

## Uczenie pam ci mężczyznów angielskich

W roku bieżącym przypada 400 rocznica śmierci meczanckiej błog. B. Whitling, ostatniego przedostatniego benedyktynskiego opactwa w Glastonbury, poświęconego i poświęconego wraz z towarzyszącymi do swemu James i Janem Thorne w dniu 18 listopada 1689 r. W związku z tą rocznicą w Glastonbury, naprzeciw ruin starego opactwa, biskup diecezji Clifton dobudował ostatnio troytyński podwyższenia kamienia wylędnego pod nowy kształt, poświęcony pamięci meczanckiej.

Opactwo w Glastonbury było jednym z najcenniejszych i najświetniejszych klasztorów katolickiej Anglii. Legendy powołała i opactwo łączą się z imieniem Józefa i Aryana, brata Arana i papieża Eleuterusza, faktycznie jednak pierwszą historycznie datą tej placówki chrześcijaństwa na domkach angielskich nie są opactwa z XVII wieku do dopiero św. Dunstona (10 wstę) może być uważany za założyciela troytyńskiego opactwa benedyktynskiego. Płkownik w służu podchorążym klasztor, episkopat i episkopat w Glastonbury, powołał błog. B. Whitling, powołał błog. Dunstona, Data nigdy nie została ona już do restauracji.

City of London...  
L.O.P.P.?

## Jak należy rozumieć Idee Zjednoczenia Słowian. (Wywiad z prez. dr. Mazłowski)

W związku z projektem powołania do życia w Warszawie Instytutu Wschodnocy Słowiański, w której to sprawie poświęcono wiele wysiłków gen. por. Żeligowski wraz z Związkiem Synarchicznym, — Polska Agencja Informacyjna zwróciła się do prezesa tej organizacji prof. dr. Tarczańskiego o kilka słów wywiadu.

Stawiamy pytanie:

1) Na czym polega zdaniem pana Prezesa istota i waga Idee Zjednoczenia Słowiańskiego?

— Obserwujemy naturalny ruch rozwoju społeczeństw poprzez Idee narodowościowe do zjednoczenia ras. Jeżeli się namowa, 12 narodów niemieckich się zjednoczył i że wystarczy przeciwstawić temu zjawisku zjednoczenie Narodu Polskiego, — to jest to niezdanie, zjednoczyła się rasa germańska w imię a wiście polskiego imperializmu zabierającego w imię grabieżczy — w pierwszej linii lud w słowiański. Temu pragnieniu stojącemu na przeszkodzie naturalnemu rozwojowi ludzkości i dyktacemu na naszą zgubę trzeba przeciwstawić zjednoczenie innych ras: romański i słowiański.

równi z równymi. Gnębieni i ekploatowani obecnie przez Germanów Słowacy i Czechy w takim ujęciu czuliby się dobrze i mogliby spokojnie pracować dla dobra swego i ludzkości.

2) Jaka, zdaniem pana Prezesa, winna być rola Polski w tym ruchu?

— Rola Polski będzie najbardziej godna i zaszczytna — organizatorską i przewodniczącą — bez jakiegokolwiek zakusów zabierających Polskę na długo skrośloną z mapy politycznej świata w udręce tworzyła wielkie wskazania dla siebie i braci Słowian, dobiełek myślowy i polityczny — spuścizna wieszczów naszych, myślicieli i mężów stanu — to wyraz danych nie tylko Polakom, ale to jest również treść myśli twórczej całej Słowiańszczyzny.

3) Jaki ma być stosunek do Rosji?

— Nie można sobie wyobrazić zjednoczenia Słowian bez Narodu Rosyjskiego. Musi on jednak przewidywać swój stosunek do narodu ukraińskiego i białoruskiego — to wielkie odłamy rasy Słowiańskiej, muszą mieć możność wstąpienia samodzielną twórczą pracę i poświęcenia w zjednoczonej Rzeczy Słowiańskiej.

4) A Litwa, Węgry, Rumunia?

— Nie należy traktować Zjednoczenia Słowian w ujęciu synarchicznym jako ruchu na siłę wielkiego, na podobieństwo ruchu hitlerowskiego, ale jako wspólne tworzenie nowego jutra przez młode ludy bytujące na wschodzie Niemiec. Wśród tych ludów słowiańskich zawsze było jedno miejsce — a Litwy, Węgry i Rumunii. O tym świadczą nasze bogate przeszłość literatury

## Chrześcijanie w Herculanium bili już przed wylubem Wezuwiusza w 79 r.

W ostatnich dniach w prasie pojawiają się wiadomości o kryzju, jaki wykopano w Herculanium podczas robót wykopaliskowych. Kryzju ten stał się przedmiotem żywej dyskusji na łamach prasy włoskiej, w której zabierają głos najwybitniejsi archeolodzy. Profesor Am. Maueri, prof. Cecchelli i dyrektor wykopalisk w Pompei prof. de la Corte wyrażają swe stanowisko wobec wykopanego kryzju. Prof. Mariotti przeciwstawia się twierdzeniom, jakoby przed wylubem Wezuwiusza w 79 r. p. Chr. istniała w Herculanium lub Pompei gmina chrześcijańska. Przeciwnego zdania jest prof. Cecchelli.

Chodzi jednak jeszcze o inną kwestię: Sądzą, że w pierwszych okresach chrześcijaństwa kryzju nie był powszechnym symbolem chrześcijańskim i że zwyciężył w XVI wieku. Pogląd ten jak się zdaje nie jest uzasadniony, bowiem

już znane są kryzje z II i III stulecia, znalezione w różnych ka'akumbach rzymskich. Dlatego prof. de la Corte sądzi, że już w niedługim czasie po ukrzyżowaniu Chrystusa i po rozszerzeniu Jego nauki we Włoszech chrześcijaństwo używało kryzja jako swego godła i że wobec tego także w Herculanium i Pompei było wśród bogatych Rzymian dużo chrześcijan. Na poparcie swego twierdzenia przynosi doświadczenia wady i Pompei. Kiedy w roku 1818 a pół roku w roku 1822 znaleziono tam kilka rzymskich chrześcijańskich napisów wówczas o nich kilka rozpraw a najświetniejszy archeolog chrześcijański Rossi twierdził, że cała powłoka, że chrześcijaństwo jeszcze przed rokiem 79 dotarło do wszystkich miast Imperium. Zresztą św. Paweł w r. 61 cały tydzień był w Pozzuoli pod Neapolem, gdzie istniała chrześcijańska gmina chrześcijańska.

## W walce ze starością Woronow i Sielnych nie rozwiązały problemu regeneracji organizmu.

Co to jest starość i jak należy ją zwalczać? Na ten temat znajdujemy w jednym z amerykańskich miesięczników ciekawe wywnieszenia pewnego lekarza ramuńskiego, który stwierdza, że starość jest chorobą organizmu, wynikającą zmiannami zachowania w sfałszcie korekcie, których proponuje w miarę postępującego procesu starzenia się ciała jego pierwotne właściwości energetyczne. Stara ta teoria właściwości jest wynikiem utraty potencjału energii elektrycznej, tkwiącej w każdym organizmie. Najbardziej starość się tkanka mózgu, jako najbardziej szkodliwa, po czym proces ten ogarnia grucoży dokrewę, a

wroszcie cały organizm pada ofiarą starzenia się. Ze spostrzeżeń tych młody lekarz ramuński wyciąga słuszny wniosek, że stosować należy do leczenia przeze Woronowa i Sielnych system odciążania tylko powiększenia całego organizmu nie może dać pożądanych wyników. Odmianizacja grucożów płoćnych na przykład dawalo rezultaty trwały. Po stosowaniu bródkim chrześcijańskim „młodziec” proces starzenia się odhwał się w komple przypięszonej. Odmianizacja, jeśli ma być skuteczna skuteczną, odnieć musi jednoczość w tkanki przez wprowadzenie do organizmu hormonu reg...

# Robotnicze koło LOPP

Zarząd Obwodu Miejskiego L.O.P.P. zatwierdził następujące Kola LOPP w zakładach przemysłowych: w firmie Zilberblatt Markus przy ul. Białostocznajskiej 7, w firmie Repelki i Szmalawicz przy ul. Mickiej 15, w Firmie Owsej Halpern przy ul. Fabrycznej.

Do zarządów nowych kół wezli robotnicy zakładów przemysłowych oraz przedstawiciele zarządów fabryk.

# Zimowy kurs męski w Uniwersytecie Wiejskim w Żernej

Zimowy kurs męski w białostockim uniwersytecie wiejskim w Żernej rozpocznie się w dniu 15 października br.

Do uniwersytetu przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 18 lat życia, mają ukończoną szkołę reálniczą lub dwa lata pracy w przysposobieniu rolniczym i czynnie pracują w organizacjach młodzieżowych.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, opinię organizacji, w której kandydat pracował i zobowiązanie ojca lub instytutu na opłacenie internatu. Opłata za cały kurs cztery i pół miesięczne dla kandydatów z terenu województwa białostockiego wynosi zł. 50. — Słuchacze w ramach tych opłat otrzymują mieszkanie i całkowite utrzymanie.

Podania należy składać w terminie do dnia 20 września br. do Towarzystwa Uniwersytetów Wiejskich Wojew. Białostockiego — Białystok, ul. Pierackiego 57a.

O przyjęciu na kurs, terminie

**TERMOLINA**

**najlepsze paliwo do prymusa**

## Zakończenie półkolonii letnich

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży uprzejmie zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godzinie 16-ej w muzeum na plantach miejskich odbędzie się popis dzieci na zakończenie półkolonii letnich prowadzonych przez organizację na terenie miasta.

## Sprawcy wybiecia szyby wystawowej

Policja zatrzymała Sobolewa Włodzimierza (Włodzkiego 13), Jakubowskiego Edwarda (Knyszynska 2), Wierzbickiego Eugeniusza (Bema 55), pod zarzutem wybiecia szyby wystawowej w fabryce Kulis Abramów przy ul. Sienkiewicza 3.

## Kradzież zegarka

Maria Łubijak zam. przy ul. Stołecznej 1, zameldowała policji, że ze stojącego na oknie pudełka, skradziono jej zegarek wartości 60 zł. O kradzież tę podejrzewa ona Józefa Filipczuka zam. przy ul. Sienkiewicza 1.

## Okradł stragan

Irena Wachowska zam. w Starosielcach zameldowała policji, że ze straganu przy kościele św. Rocha skradziono jej torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

## Za kradzież ołówka powędruje do więzienia

W czasie odpustu przed kościołem św. Rocha usiłował dokonać kradzieży ołówka z klaszarni Kawińskich, zam. przy ul. Wólbek 3, szesnastoletni Alojzy Borysiewicz, zam. we wsi Otrubniki, który został aresztowany.

## Kradzież w Podoroshu

We wsi Podorosh, gm. Podorosh, ze sklepu Marcinkiewiczów Jana, po wywołaniu alarmu w drzwiach, dokonano kradzieży różnej manufakturowej, papierosów, czekolady na ogółem szacunkowo 500 zł.

Materiały wełniane, bawełniane i jedwabne po najniższych cenach

**BLAWAT POZNANSKI**

władc. DYONIZY KNAST  
Białystok, ul. Kilińskiego 4

# Organizujemy zaplecze sił zbrojnych

Zakusy i mniejszy lub więcej wyrażne próby niemieckie opanowania Gdańska przysłużyły się bardzo wydatnie sprawie wzmocnienia naszej obronności. Ono to bowiem wyjaśniły, upowszechniły i ugruntowały w całym naszym narodzie pełną świadomość, czym jest Gdańsk dla nas; że ten port u wyłotu Wisły jest progiem naszego domu. Ta zaś świadomość jest nabytkiem bezcennym, z niej to właśnie bierze swe źródło nasz obecny stan gotowości zdecydowanej obrony naszego terenu.

Manifestujemy ten stan przy każdej okazji i słownie manifestujemy. Najbardziej za treścią tych manifestacji jest tak lub inaczej sformułowana decyzja: w razie napaści przeciwnicy dla jej wykonywania bez wyjątku, wszystkimi siłami, bez względu na ofiary.

odparcia gwałtu dla zaplecza sił zbrojnych, okres powołania i służby wojskowej, okres rezerwy, okresy wyczerpania sił, okresy przetrwania i w końcu...  
Stąd jednak taki stan z naszej woli i nie z naszej wny przeżywały obecnie — stan wojny bez krwi przelewów, bez zabitych i rannych wymaga do całego narodu, od wszystkich obywateli państwa, już nie tylko gotowości do ofiar, ale też i samych ofiar. Wzmocnienie bowiem naszej gotowości obronnej wymaga trwania pod tironią większych niż w normalnych warunkach liczb żołnierzy. Wzmocnione siły zbrojne stają u nogi w oczekiwaniu rozkazu jej użycia. Taki rozkaz z ust Wodza paść może w każdej chwili. W tym zaś wyczerpującym nierówno stanem wyczerkiwania szeregi żołnierzy woli i spójny ducha z jasną świadomością, że pozostawiona przezeń w domu rodzina nie tylko otrzymuje ustawowy zasiłek ze Skarbu Państwa, ale jest także otoczona troskliwą opieką przez całe zorganizowane społeczeństwo, zarówno przez organizację ustawowo-samorządową terytorjalną i gospodarczą, jak i przez organizację statutowo-związkową i towarzyską.

# Drugi wiceprezydent m. Białegostoku

Jak się dowiadujemy z początkiem następnego roku budżetowego ma być wstawiona do budżetu specjalna pozycja na pensję dla drugiego wiceprezydenta miasta. W myśl bowiem ustawy samorządowej w Białymstoku może być dwóch wiceprezydentów.

Tym samym w następnym roku budżetowym odbyłyby się wybory drugiego wiceprezydenta. Zachodzi tylko pytanie, kto mógłby spośród obecnych radnych zostać wybranym wiceprezydentem.

Realnego kandydata wysunąć może tylko Blok Nerodowo-Gospodarczy, inne bowiem kluby nie rozporządzałyby dostateczną ilością głosów.

# Przedstawicielstwo robotników w fabrykach

W najbliższym czasie minister opieki społecznej nada moc powszechnie obowiązującą układowi zbiorowemu, zawartemu dnia 31 lipca br. dla przemysłu włókienniczego województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego i częściowo poznańskiego, który prawdopodobnie z czasem rozszerzy się i na białostocki przemysł włókienniczy.

Układ ten, którego waga społeczna może mierzyć się choćby tym, że reguluje on warunki pracy około 100.000 robotników, ustala nie tylko stawki płac, ale i szereg innych, a przede wszystkim uprawę przedstawicielstwa robotników w poszczególnych zakładach pracy oraz norm wydajności pracy.

Ustawa regulowana jest jednak tylko dwupiętrowe formy przedstawicielstwa zakładowego — na zasadzie powołanych ustaw niemieckich — przy tym najbardziej konkretną formę i najprawniejszą działalność wykazują sądownie rady zakładowe. Delegacje robotnicze są wybierane tylko na zasadzie zwyczajnej, lub też na podstawie postanowień umów zbiorowych. Przewiduje je również sama — jak i poprzednie — umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

Układ ten, którego waga społeczna może mierzyć się choćby tym, że reguluje on warunki pracy około 100.000 robotników, ustala nie tylko stawki płac, ale i szereg innych, a przede wszystkim uprawę przedstawicielstwa robotników w poszczególnych zakładach pracy oraz norm wydajności pracy.

Ustawa regulowana jest jednak tylko dwupiętrowe formy przedstawicielstwa zakładowego — na zasadzie powołanych ustaw niemieckich — przy tym najbardziej konkretną formę i najprawniejszą działalność wykazują sądownie rady zakładowe. Delegacje robotnicze są wybierane tylko na zasadzie zwyczajnej, lub też na podstawie postanowień umów zbiorowych. Przewiduje je również sama — jak i poprzednie — umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

Ustawa regulowana jest jednak tylko dwupiętrowe formy przedstawicielstwa zakładowego — na zasadzie powołanych ustaw niemieckich — przy tym najbardziej konkretną formę i najprawniejszą działalność wykazują sądownie rady zakładowe. Delegacje robotnicze są wybierane tylko na zasadzie zwyczajnej, lub też na podstawie postanowień umów zbiorowych. Przewiduje je również sama — jak i poprzednie — umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

Mimo tak szerokości uprawnień, związki zawodowe nie są jednak w pełni zadowolone z postanowień umowy. Wskazują one na konieczność zmiany niektórych postanowień, które w rzeczywistości nie są im korzystne. Wskazują one na konieczność zmiany niektórych postanowień, które w rzeczywistości nie są im korzystne. Wskazują one na konieczność zmiany niektórych postanowień, które w rzeczywistości nie są im korzystne.

Ustawa regulowana jest jednak tylko dwupiętrowe formy przedstawicielstwa zakładowego — na zasadzie powołanych ustaw niemieckich — przy tym najbardziej konkretną formę i najprawniejszą działalność wykazują sądownie rady zakładowe. Delegacje robotnicze są wybierane tylko na zasadzie zwyczajnej, lub też na podstawie postanowień umów zbiorowych. Przewiduje je również sama — jak i poprzednie — umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

Ustawa regulowana jest jednak tylko dwupiętrowe formy przedstawicielstwa zakładowego — na zasadzie powołanych ustaw niemieckich — przy tym najbardziej konkretną formę i najprawniejszą działalność wykazują sądownie rady zakładowe. Delegacje robotnicze są wybierane tylko na zasadzie zwyczajnej, lub też na podstawie postanowień umów zbiorowych. Przewiduje je również sama — jak i poprzednie — umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

# Zebranie włókniarzy ZPZZ w Supraślu

W dniach 20 i 21 bm. bawił w Supraślu przedstawiciel Związku Głównego PZZ, Rcb. Przem. Włókienniczego z Łodzi p. Bocian Wacław, w obecności którego w prezydium odbyło się ogólne zebranie włókniarzy członków miejscowego Oddziału PZZ.

Wobec spodziewanego wzmocnienia ruchu kolejowego z powodu masowych powołań i letniaków, w dniach 20 i 21 bm. bawił w Supraślu przedstawiciel Związku Głównego PZZ, Rcb. Przem. Włókienniczego z Łodzi p. Bocian Wacław, w obecności którego w prezydium odbyło się ogólne zebranie włókniarzy członków miejscowego Oddziału PZZ.

Wobec spodziewanego wzmocnienia ruchu kolejowego z powodu masowych powołań i letniaków, w dniach 20 i 21 bm. bawił w Supraślu przedstawiciel Związku Głównego PZZ, Rcb. Przem. Włókienniczego z Łodzi p. Bocian Wacław, w obecności którego w prezydium odbyło się ogólne zebranie włókniarzy członków miejscowego Oddziału PZZ.

## O dzień naprzód można kupować bilety kolejowe

Wobec spodziewanego wzmocnienia ruchu kolejowego z powodu masowych powołań i letniaków, w dniach 20 i 21 bm. bawił w Supraślu przedstawiciel Związku Głównego PZZ, Rcb. Przem. Włókienniczego z Łodzi p. Bocian Wacław, w obecności którego w prezydium odbyło się ogólne zebranie włókniarzy członków miejscowego Oddziału PZZ.

Wobec spodziewanego wzmocnienia ruchu kolejowego z powodu masowych powołań i letniaków, w dniach 20 i 21 bm. bawił w Supraślu przedstawiciel Związku Głównego PZZ, Rcb. Przem. Włókienniczego z Łodzi p. Bocian Wacław, w obecności którego w prezydium odbyło się ogólne zebranie włókniarzy członków miejscowego Oddziału PZZ.

**„ŚWIAT”** Dał światło polskiego filmu  
**KSIEŻNA ŁOWICKA**  
W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, J. Węgrzyn, S. Jawac  
Całkowicie nowe techniczne wykonanie.

# Renoma?

Zatrzymano:  
Organ bezpieczeństwa zatrzymał Polubiątkę Feliksę (Dobrzyńska 11) podejrzaną o oszustwo, Sobolewską Stefanję bez stałego miejsca zamieszkania, Żakowskiego Michała (Piasta 3), Lezczaka Mikolaja, Kaleswicza Zygmunta (Wesola 13) za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym, Cebwicza Sergiusza (Sergiusza 106), Lila Antoniego (Młynowa 74), Filipczuka Józefa (Świętuty Zwiastunki), Brunowicz Bolesława (Ostrołęka 11), Barowskiego Jerzego (Białostocznajska 12), Wilnera Władysława (Ostrołęka 11), Kaleszczyka Szymona, Bielecką Józefę i Kosteckiego Adolfa do wystrasznienia i ustalania tożsamości.

Kino „GRYF”  
Ceny od 25 groszy  
Potężny dramat filmowy produkcji polskiej w 12 powiastach  
Dolci Mostowicza  
**OSTATNIA BRYGADA**  
(Prawo do sprzeczenia)  
w roli gł. BARSZCZEWSKA

Kino „POLONIA”  
Ceny od 25 groszy  
Senacja - Dramat - Sentyment  
**Miasto obłąków**  
Film o budowniczych chińskich w roli gł. Stanisław Traczyński, Mieczysław Żurawski

# Lublin - Sandomierz czy Rzeszów?

## Które miasto zostanie stolicą Centralnego Okręgu Przemysłowego

Struktura gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego jest tego rodzaju, że żadne z miast — opierając się na dotychczasowych doświadczeniach — nie może pretendować do prymatu. Słowem, nie można uszczele nie powiedzieć o przyszłej stolicy C. O. P.-a. Jest faktem stwierdzonym, że żadne z miast, znajdujących się na terenie C. O. P.-u, nie jest przygotowane do odegrania roli centralnego ośrodka największego centrum przemysłowego, ja-

kim zaczyna być C. O. P. Do tej pory wyznacza się trzy miasta, które w przyszłości mogłyby spełnić zadanie stolicy C. O. P., a mianowicie: Sandomierz, Rzeszów i Lublin. Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców miejskich, najlepiej do tej roli nadawałby się Lublin. Według jednak pierwotnego planu Lublin znajduje się na kresach projektowanego C. O. P.-a. Być może, że nadzwyczajne okoliczności spowodują przesunięcie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W tym wypadku Lublin byłby jedynym miastem do odegrania roli stolicy C. O. P.-u.

Dotychczasowy plan rozlokowania przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym, wskazuje na to, że w dalszym ciągu Sandomierz jest jedynym miastem predysponowanym do roli stolicy C. O. P. Okazuje się jednak, że na to by Sandomierz spełnił za łanie stolicy C. O. P. — potrzebne najmniej dwa miliony złotych. Okazuje się bowiem, iż dla większych robót inwestycyjnych na pewno potrzebnych dla przystawienia miasta do nowej roli, jaka w związku z C.O.P. ma mu przypaść, może być jedynie majątek gminy. Dodatkowa strona w majątkowym szacunku gminy miasta Sandomierza, jest fakt, że wartość gruntów tego miasta przekracza 2 miliony złotych. Jeżeli Sandomierz istotnie ma się stać

centralnym ośrodkiem C. O. P.-u musiałoby być wzięta pod uwagę rozbudowa miasta w najbliższym czasie. O poważniejszej rozbudowie tego miasta można mówić jedynie przy poważniejszych dotacjach, względnie przy pożyczkach bezzwrotnych i bezprocentowych, z tym że terminy i warunki spłaty tych pożyczek zostaną ustalone o terminie najwcześniejszym do lat 5-ciu. Z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, aby dotychczasowe warunki strukturalne wskazywały na właściwy wybór stolicy C. O. P.-u. Wprawdzie biura zarządów i brycznych ułożone są już w Sandomierzu, mimo to jednak są to warunki sztuczne. Idące w parze z posunięciami, które nie są jeszcze dyktowane koniecznościami gospodarczymi.

Centralny Okrąg Przemysłowy, pomimo że jego granice określone zostały w licznych emulacjach rządowych, nie został jeszcze ustalony, póki nie określono administracyjnie terytorium, mającego być objętym przez zasięg C. O. P. Wiadomo jedynie, że granice C. O. P.-u są określane z roku na rok coraz to w innym miejscu, tym niemniej jednak warunki określone tymi granicami mogą się zmienić równoległe do zmian, jakie zaidą w okolicy z warunków politycznych. (PAG)

## ECHA ZE STOLICY

### Życie Warszawy w kilku wierszach

Ruch osobowy w autobusach miejskich w Warszawie wzrasta z roku na rok. W 1936 r. autobusy przewiozły 19.000.000 pasażerów, w 1937 r. — ponad 21.000.000 pasażerów, a w 1938 r. — 24.999.000 pasażerów. Warunki przejazdu uległy w tym okresie czasu poprawie. W 1938 r. największe natężenie ruchu autobusowego przypadło na godzinę, kiedy przewieziono 2.669.030 pasażerów, na mniejsze na lipiec kiedy to przewieziono 1.730.000 osób.

Zgodnie z ustawą o ustroju m. st. Warszawy, mają być powołane obok istniejącej już, wspólnej dla całego miasta, rady miejskiej, tzw. "rady dzielnicowej", o kompetencjach ograniczonych potrzebami dzielnicy. Rady dzielnicowe składają się z radnych oraz ich zastępców, wybranych z danej dzielnicy do wielkiej rady miejskiej oraz z powołanych przez Zarząd Mijski przedstawicieli ludności. O podziale Warszawy na dzielnice zdecydowała rada miejska. Należy przewidywać, że powstaną przynajmniej cztery rady dzielnicowe, które po krywałyby się terenowo ze Stawami Grodzkimi.

Każdego roku na jesieni notuje się nasilenie epidemii dżumy szkarłatnej i błonicy. W związku z tym Zarząd Mijski poczynił już odpowiednie przygotowania w kierunku uruchomienia dodatkowych łóżek rezerwowych. W myśl ustalonego planu, wkrótce otwarte będzie w szpitalu Starozakamieński 200-łóżkowy pawilon dla chorych na błonicy. Ogólna liczba łóżek zastawionych będzie wyniosła 800.

Gruźlica płuca jest najbardziej niebezpieczną chorobą, którą nie robicie różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uproszowanego, męczącego kaszla, GRYFY I t. p. stosujecie p.p. lekarstwo **"BALSAM TRYKOLAN"** Ciepłociągły, który ułatwia wydalenie się płuc, wzmacnia organizm, wspomaga leczenie choroby oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

## Polska zwraca oczy na Wołyń

### Naturalne zaplecze alimentacyjne kraju.

ŁÓDŹ, 21.8. — W dobie obecnej, kiedy niezmiernie aktualnym dążeniem całego kraju jest dążenie do usamodzielnienia się naszego narodowego organizmu gospodarczego, a to w tym celu, aby na wypadek międzynarodowych konfliktów Polska posiadała wszystko, co jej jest nie tylko do życia, lecz i do obrony potrzebne, przy realizowaniu takiego zadania wysuwa się na czoło hasło "poznaj swój kraj". I kraj ten poznać należy nie przez okno wagonu czy limuzyny, ale w drodze bezpośredniego zetknięcia się z tymi silami, które przyczynić się mogą do rozwoju gospodarki polskiej, a które często rozsypane są po całym kraju w postaci tkwiacej w bezruchu energii potencjalnej.

Jakże wiele sil takich znaleźć można na naszym Wołyniu Wschodnim, tak niedawno jeszcze zaliczanych do rzędu "ubogich kresowych". Przoduje zaś pod tym względem Wołyń, ziemia, rozsiada na której kurhany i ruiny świadczą o potęgze jej dawnej cywilizacji, ziemia, przesiąknięta siłą bohaterów, w bogactwa urodzajna, a obna, a kryjąca w swym łonie niewyczerpane skarby cennych kopalni.

Wołyń dzisiejszy opuszcza owe szeregi "ubogich kresowych". Wołyń uważany dzisiaj za naturalne zaplecze alimentacyjne Centralnego Okręgu Przemysłowego, łowne, staje w dużych rozmiarach, wie tu wydobyta praca na wszystkich odinkach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, oraz czyszciej figurze region wołyński na łamach prasy. Warto poznać drogi rozwoju Wołynia, warto zainteresować kapitał prywatny bogactwami naturalnymi tej pięk-

nej, bogatej w świetną przeszłość dzielnicy Polski.

O inwencji gospodarczej na Wołyniu świadczyć może na przykład gigantyczna, jakonyjąca się tam praca, jak budowa słynnego już dla Kanalu Kamiennego, kanału, dzięki któremu będzie można przez Horyń, Styr, Prostyr i Kanal Królewski wprowadzić do centrum kraju po cenie, jak że tańszej od teraźniejszych kosztów transportu kolejki budulec drogowy — bazalt i granit — z Kamieniołomów w Janowie, Dulinie i Klesowie.

O tej inwencji świadcza również Targ Wołyński w Równem, ta wielka impreza, która koncentruje tutaj cały dorobek gospodarczy region wołyńskiego, służąc sprawie kontaktu pomiędzy Wołynem, a centralną i zachodnimi województwami naszego Państwa. Na Targach Wołyńskich można przekonać się naocznie, jak wielkimi bogactwami naturalnymi dysponuje Wołyń i jak rozległej skali zawarte są jego możliwości gospodarcze.

Mające się odbyć w dniach od 15 do 22 września X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Równem pomogą Wołyniowi nawiązać kontakt handlowy z uprzemysłowionym i chodzącym i okręgami Polski centralnej, kontakt, będący nieodzownym warunkiem zorganizowania eksportu wewnętrznego. Dzięki Targom Wołyńskim kontakt ten zostanie wzmocniony specjalnie, kiedy przystąpią do odgrywania roli zaplecza aprowizacyjnego COP. staje się coraz bardziej wyraźna, a nastawienie Wołynia w tym kierunku coraz większe.

Polska zwraca oczy na Wołyń i jej Targi.

**INOWROCLAW-ZDRÓJ** 185.- Zł  
13 tygodni. karnego pensjonat. Suru karnych opiekę (1000000) 10 dniem odwołany. 2 tygodni porównawczych (1000000) 10 dniem odwołany. 6 dniem odwołany. 10 dniem odwołany.  
Innych informacji udziela Zarząd Zdrojowiska. Skoro podaćy Gród I PAZ

## Nadmiar ludności w ejskiej wędruje do miast fabrycznych

Ogólna sytuacja na naszym rynku pracy charakteryzuje przede wszystkim nadmiar sił roboczych na wsi, obok rozwijającego się, lecz nie dość pojemnego na pracę aparatu przemysłowego w miastach. Dlatego wydaje się niewątpliwie, że nowe roczniki młodzieży wiejskiej i miejskiej, wchodzące w życie, będą zmuszone do wędrowania w celu znalezienia zatrudnienia.

Planowa akcja gospodarcza, jaką jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego tworzy nowe skupienia i nowe warunki pracy na miejsce dawnych wiosek, a nawet powoduje do życia osiedla zupełnie nowe w miejscowościach dotąd niezamieszkałych. Równocześnie rosną i rozwijają się w całym kraju dawne skupienia przemysłowe, do których płynnie nieustannie stru-



**RADIO-KĄCIK.**  
ŚRODA, 23 SIERPANIA.  
Warszawa i (Radym) i inne Rozgłośnie Polskie.

6.31	Płak perenna
6.35	Główny
6.50	Muzyka a płyt
7.00	Dziennik przemysłowy
7.35	Muzyka a płyt
8.15	Pogadanka turystyczna
8.35	Wiedomości turystyczne
8.50-11.57	Przerwa
11.57	Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.40	Analiza poludniowa
13.00-14.45	Przerwa (programy lokalne)
14.45	Nas koncert — analiza dla dzieci
15.15	Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Radiola Wileńskiego
15.45	Wiedomości gospodarcze
16.00	Dziennik popołudniowy
16.10	Pogadanka estetyczna
16.30	Recital literacki
16.40	C.O.P. przed 500 lat — pogadanka
17.00	Muzyka taneczna
18.00	Wykaz symboli — płyty
18.40	Edna morcy i chwaly
18.50	Muzycy a płyt
19.00	„Pray” — wieczór fremak (z Pomorza)
19.30	„Pray wiewiórek” — wieczór artystów Radia Katowickiego
20.10	Odczyt wokalny
20.25	Analiza dla wsi
20.40	Analiza informacyjna. Dziennik wczesny.
Wiedomości meteorologiczne, Wiedomości sportowe oraz Nas program na jutro	
21.00	Koncert chórowy
21.40	Kapela i wokal: „Historia powstania i opracowania polskich orszeryk” — koncert
22.00	Koncert orszerykowy a płyt
22.30	Opuszczenie wiadomości dziennika wczesnego — koncert wokalny
23.01	Wiedomości a Polski w języku angielskim
23.15	Wiedomości a Polski w języku angielskim
23.20-23.35	Program Warszawa II

**CEWARTEK, 24 SIERPANIA.**

6.30	Płak perenna
6.35	Główny
6.50	Muzyka a płyt
7.00	Dziennik przemysłowy
7.15	Muzyka a płyt
7.45	Marsz w wykonaniu orkiestry wojewódzkiej
8.30	Pogadanka sportowa
8.50-11.57	Przerwa
11.57	Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.40	Analiza poludniowa
13.00-14.45	Przerwa (programy lokalne)
14.45	Zaplanowane programy — analiza dla wsi
15.00	Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Radiola Łódzkiego
15.45	Wiedomości gospodarcze
16.00	Dziennik popołudniowy
16.10	O kucharz Wołoski i gospodarstwo pt. „C.O.P. i Sztuka Włoska”
16.20	Z polski i wokalny koncert — analiza w wykonaniu chóru wczesnego im. S. Wyspiańskiego z Głogowa (z Krakowa)
16.45	Fotografia artystyczna — pogadanka — i Pł. mania
17.40	Muzyka taneczna a płyt
18.00	Koncerty Beethovena — płyty
18.25	Płak muzyczny fortepianowy — koncert
18.50	„Wykaz symboli” — fragment z płyt D. mania (Wrocław)
19.20	„Pray wiewiórek” — płyty
19.30	Przerwa
20.10	Analiza dla wsi
20.40	Analiza informacyjna. Dziennik wczesny.
Wiedomości meteorologiczne, Wiedomości sportowe oraz Nas program na jutro	
21.00	Koncert chórowy
21.40	Kapela i wokal: „Historia powstania i opracowania polskich orszeryk” — koncert
22.00	Koncert orszerykowy a płyt
22.30	Opuszczenie wiadomości dziennika wczesnego — koncert wokalny
23.01	Wiedomości a Polski w języku angielskim
23.15	Wiedomości a Polski w języku angielskim
23.20-23.35	Koncert muzyki polskiej

**Ważne informacje do obywateli!**  
Ważne informacje do obywateli! Władze państwowe i samorządowe apelują o wyjątkowo dużą ostrożność w używaniu środków transportu publicznego. Wszelkie przypadki nieuczciwego korzystania z transportu publicznego będą ścisło śledzone. Wymagane są bilety i kwoty za przjazd. Wszelkie uwagi zgłaszać do organów władzy państwowej i samorządowej.

## B CARREL.

### Korespondencja miłowna

Robert Craimb, dyrektor fabryki opon samochodowych, spożywszy obiad w oświetlonej kawiarni w towarzystwie rodziny, wstał od stołu.  
— Przyjemna jest zimna zupa na taki upał — powiedział w formie komplimentu pod adresem żony.  
— Ja bardzo lubię ciepłą z wieciami — wykrzyknęła siedmioletnia Betty.  
— Istotnie, były wyśmienite — przyznała pani domu.  
Różowy na twarzy, niebieskokolki Inżynier zamknął wygodnie z cygarem w ręku na białej krawacie. Obok na stoliku wolno przeciekająca pod szkłanym klokiem świeżo zaparzony wonna mokka.  
— Nagle coś jakby ukłulo spokojeleżającego błądliwych wywczasów pana Cramba.  
— Muszę napić się do Glorii — uprzytomnił sobie, kryjąc się, jakby po gorzkim rozdzupianiu ciastka obowią.  
— Inaczej, zatręje mi życie po powrocie. Męskie zajął sobie gwałt, przeszedł tedy wraz z nieokreślonym cygarem i filiżanką kawy do swego pokoju.  
— Proszę, niech ktoś do mnie nie wezwał — stwierdził się do oświadczania, zamykając za sobą drzwi. — Mam pilny kontakt do eporażnika.  
Przez dłuższą chwilę, szalidziej przy-

burku, oddał się kontemplacji much i osalających przez okno. Wreszcie sięgnął po papier i wziął pióro do ręki.  
U góry, obok daty, wypisał wyraźnie adres: „Oxford (Middlesex), poste - restant”.  
— Zna go tak samo, jak i ja, ale mi cwieterc stonczki zapelni — mruknął chytro.  
— Najdroższa! — pisał dalej. — Nie przedstawiaj mi się!  
Jest teraz noc, głucha cisza panuje dokola, czasem tylko się odczuwa głos publiczności. Nie mogę z tąknoty za Tobą znużyć oka. Słucham drzew i szmer przepływającej przez ogród rzeczki powtarzają mi bez końca najładniejsze Twoje imię.  
Ach, gdybym miał sztycyła, jak ptak leciałbym do Ciebie!  
Tu się zatrzymał.  
— Ładnie to wyraziłem — myślał — ale, kto wie, czy te poetyckie słowa nie nasuną jej słusznej uwagi, że nie łatwiej zacząć, jak włączyć w postępnę i wybrać się do niej na parę dni?  
Kewając się zasnada, iż nigdy się nie bowa zbyt ostojnym, zaczął list od nowa, z żalem zastąpiwszy wykreślony piękny zwrot innym, nie mniej zresztą wymownym.  
— Nie umiem być bez Ciebie. Straciłem zupełnie apetyt!  
— A dzialejżsa zimna zupa?... — stepnęło sumienie.  
— U! — westchnął z ulgą, kiadąc pod-

pis, opatrzonej odpowiednią ilością uściłków i poczułkoń. Chyba będzie zadowolony! Mam jeszcze czas się zdrzemnąć do podkoczorku — skosztował z uciechą, spojrzawszy na zegarek.  
— Zna go tak samo, jak i ja, ale mi cwieterc stonczki zapelni — mruknął chytro.  
Gloria była od rana w fatalnym humorze, która ledzała, jak ulana, przed tygodniem najwyraźniej stała się za jasna — Niemożliwe, abym utyla w ciągu kilku dni! — szymała się, bliska płaczu.  
— I mnie się tak zdaje — wtrącił dobrodnie, pragnący spokoju mąż.  
— Ty zawsze jesteś wszystkim winien — wpadła na niego małżonka. — Daj jeszcze się upominać o makaron do rosółu! Drewniana szcypa by się takłomu tużeraniu nie oszalał!  
— A ktoś cię zmusza do jedzenia tego, co i ja? Możeś mi się przyglądac z boku? Zia, jak ona, pobiegła do słoiba.  
Rzeuła się na łóżku i na pocierając wyścignęła spod poduszki list Roberta Cramba.  
— Ten przynajmniej mnie kochał — uśmiechnęła się przez łzy. — Co za szczęście, że jest pewna na świecie kobieta, która może być dla mnie, a ja bym o tym nie wiedziała!  
Gloria czyła i zasłuchała do odpowiedzi. „Dziękuję ci bardzo, najdroższy Robertie. Męczy się nie mniej od Ciebie. Wzbierz sobie, że i ja jeść przestalam. Wychudłam do tego stopnia, że stałam się

przezroczysta, jak oplatek, a sukni! spadają ze mnie, tak że muszę je przytrzymywać!  
Jedynym moim zajęciem na świecie jest Ty!  
Nie wiem, jak wytyję tak długo bez Ciebie!  
O każdej porze dnia i nocy myślę o Ty! Twoja Mała Piaszyna Strzydyłata.”  
— Straśliwe uyiłmi! Nie pozostanie mi nic innego, jak się utopić, jeśli tak daleko pójdzie — z rozpaczą westchnęła Gloria, odkładając pióra.  
Przed zaklejeniem koperty odczytała list jeszcze raz.  
Umiechnęła się, zadowolona.  
— Umieję się wstawić! Nikt temu nie zaprzeczy — orzeźbiła z dumą.  
A że była obłąką wielce praktyczną, postanowiła sutytkować te same swroty po raz drugi.  
— Napięty także do Hektora — postanowiła. — Nie znaję się z Robertem, a gdyby nawet, bo wytyśko na świecie zdarzyć się może, obywatel się dczestimonami, więc mogę lżyć na ich dyktando.  
Wzięła arkuszyk, przeprosyła szubstankę wnięci ułhonych swoich perum „Gracie Apple”, i przepisywała, nie potrzebując się namyślać.  
„Hektora, mój najdroższy!  
Słowa Twoje wkręcały mnie do głębi.  
Jedynym moim zajęciem na świecie

jest Ty! Nie wiem, jak wytyję tak długo bez Ciebie! Twoja Mała Piaszyna Strzydyłata.”  
Zaodrętwiała listy i, wybierając się na daleki spacer w ochładających ciałach, wianoręczanie wzięcia je do skrytka.  
Odrębna wspanowienie sobie przepiśsano kuracyjną kilometr i skracała sobie czas, przedstawiając sobie w myślici, jak to pomyślnie w dwa różne kołce Anglii jednorozmiące listki.  
Pociąg gwizdał, smęczał, oboponił sędziami maszyniści z natężoną uwagą, prowadzą lokomotywy, dróbki, wacze z onem, pilnują zwrotnic, przed stacjami podnoszą się szyniowaty, zawiadowcy z szeregiówkami zastrawami biegają po poronach, telegrafici nadają sygnały, umiadowani nocnym dyterem listonozce sągagnują korespondencje.  
— Foczał! Szybi! Prędo! Ni! ma! on! się opędzi! — nawzajem rostrbm cwają napomienota.  
Nalsz, świat, szwyt był...  
A wszystko po to, aby cwin wyniosła serca „Małej Piaszyny” mogła jak najpiękniej dotrzeć do przyznającego jej łosk! Roberta i również ginącego z nią! Hektora!  
— Depresyjnie nieoceniła jest pocztę — myślała Gloria, a szyniowcy popłynęli ona! Nalała, na którą wzięcia, powoznicy szyniowcy. — Inaczej, jakie mogłyby być! Błażo, szczeni! na swój rozkład! Błażo, szyniowcy! Błażo! — zła była.

# Szczerosc i zaufanie sa fundamentem harmonii w mazenstwie.

## Czy milosc nie moze istniec bez zazdrosci?

Są ludzie, którzy twierdzą, że lepiej żyć w młodszym wieku, gdyż człowiek łatwiej nagina się, przystosowuje do drugiego. Tak jest rzeczywiście, lecz pamiętać trzeba, że miłość może istnieć i w starszym wieku, czyni ona związek małżeński dwojga ludzi łatwym i zrozumiałym. Bez naglądania się tej czy owej strony, zupełnie nie do pomyslenia jest dobre małżeństwo.

Niektóre kobiety sądzą, że nie ma miłości, bez zazdrości. Jechnakże zazdrość nie jest konieczna przy prawdziwej miłości, przeciwnie, jest jej nieprzyjaciółką. Przeciwnie gdzie panuje obustronność, miłość i szacunek, tam nie może wtrącać się zazdrość, po co? Miłość wygadza wszystko, miłość rozumie, że w sercu drugiej osoby, może i musi być nawet maleńki kącik dla innych ludzi, że nikt nie jest w stanie wypełnić tylko ją osobą całkowicie serca drugiej osoby. Nie było by dobrze, gdyby mąż nie pozwolił wyjść ani na krok bez siebie żonie, a żona nie pozwoliłaby, aby jej pan i władca opuszczal ją chociażby na ułamek sekundy. Byłoby na ziemi piekło. A tak, człowiek — żona — czy kobieta — zamezna — poza wielką i świętą miłością do męża i dzieci — pozostawia w swym sercu maleńkie miejsce nie tylko dla... chociażby wspomnień, ale i dla żywych ludzi. To nie grzech, a nakaz i nawet konieczność, wynikająca z życia w gromadzie społecznej. Więc niech zazdrość nie szpeci chwałę pięknej kwiatnej grządki miłości rodzinnej, zazdrość wnośi rozdziwisk w harmonię życia małżeńskiego.

Zresztą w małżeństwie powinna zapanaować konieczność zupełna szczerosc. Wówczas zazdrość zniknie i będzie zawsze jawno w sercach i pogodnie na duszy. Czy mężczyzna powinien swęj żonie wszystko powiedzieć? Nawet to co ją przeraża, zasmuci, zaniepokoi? Nie zawsze, to zależy od charakteru danej żony. A może nawet od stanu duszy jej! Ale w każdym razie coś niech goś ze swych utrapień powinien powiedzieć każdy trzą każdej żonie. Przecież żąd na chyba żona nie chciałaby być tylko lalką dla męża, ale pomocnicą jego, a przede wszystkim jego przyjaciółką.

Mężczyzna jest w każdym razie tym, który ma pierwsze słowo w domu, ale słowo to powinien wypowiadać zawsze tak, że brzmić ono będzie jako echo myśli swej żony. Mężczyzna — w całym tego słowa znaczeniu — nigdy nie okazuje swej wyższości, która może czasem polegać jedynie na silniejszych mięśniach. Zawsze jest współwarzysem żony, nigdy jej panem. Zresztą w takich wypadkach wygrywa zawsze ten z obojga partnerów życia małżeńskiego, który jest nie tyle mądrzejszy, jak sprytniejszy, a może i lepszy. Ten zawsze tak kieruje życiem obojga, że będzie ono i mile i spokojne, a nie nudne.

Oczywiście było tak zawsze, że mężczyzna był stroną zarabiającą w rodzinie. Obecnie czasy przyniosły w tym kierunku zmia-

nę bo jeżeli mężczyzna jest bezrobotny, wówczas pracuje kobieta, jeżeli posiada ja kiś zawód i silną siłą, ona staje się główną osią i sprężyną domowego życia. Ale każdy przyzna,

że to są stosunki anormalne i zawsze należy dążyć do tego, aby mężczyzna był stroną zarobkującą. Inne bowiem jest go stanowisko w domu jest kępujące dla niego.

Tak kobieta jak i mężczyzna powinni w małżeństwie starać się pod każdym względem zachować dobry wygląd. Zaniedbywanie się w ubraniu przynosi tylko straty, tak tej jak i drugiej stronie. Pewna elegancja, najskromniejsza nawet, nadaje małżeństwu powabu, czyni życie miłsze i pocłajające.

Żona wita męża powracającego od pracy do domu z uśmiechem. Na to już każda musi się zdobyć. Nawet chociażby naszęby botały, odcisk dokuczal przez całe przedpo-

łudnie, sukienka z zeszłego roku, przymierzona z rana okazała się już niemożliwa do noszenia. Kiedy żona niechętnie widzi męża w domu, to znak, że małżeństwo poczyna się psuć. Przeciwnie kobieta musi zwrócić jeżeli nie chce zabrać się na manowcach niezadowolenia i niechęci, do męża.

W małżeństwie nie tylko należy kochać męża, ale trzeba i konieczne pokochać także wszystkie swoje obowiązki. Inaczej jest ciężko. Sama miłość jednej strony do drugiej nie wystarcza na całe życie, chociaż by największa. Jest ona zbyt przyziębna, zbyt zacięsniona. Jest ona zbyt przyziemna, zbyt chwile dnia. Dobrze spełniony obowiązek, poprzastawienie na tym co mamy,

radość z tego, ciepłowość na ciężkie kolenie łsu, czyste sumienie i serce bez plamy — to są rzeczy wyższe, święte, które wypełniają małżonkom życie i dadzą im dni jasne.

## Urocza turystka



Młoda uczestniczka wczasów podczas wypoczynku na wycieczce z przyjemnością chruple świeża lubusko.

## Mięso smażone — nawet rozdrobnione — trawi się znacznie trudniej od gotowanego.

Mięso zwierząt starszych jest bardziej wartościowe niż zwierząt młodszych, bo więcej zawiera wody i nieco więcej tłuszczu, ale z tego powodu jest zarazem trudniejsze do strawienia i dlatego niechętnie je podajemy młodym dzieciom.

Postać, w jakiej podajemy mięso, ma bardzo duże znaczenie... Im więcej jest bardziej rozdrobnione, a więc utarte, mielone, posiekane, tym łatwiejszy do tych małych cząsteček jest dostęp soków trawionych, a więc także mięso jest łatwiej strawne. Zwyčaj przecierania mięsa gotowanego należy uznać za bardzo właściwy. Tym bardziej, że już samo gotowanie czyni mięso łatwiej strawnym.

Mięso smażone, nawet rozdrobnione, trawi się znacznie trudniej. Chodzi tu o tłuszcz.

Pojęcie białka z tłuszczem jest w ogóle najtrudniejsze do strawienia. Gotowanie w znacznym stopniu porbawia mięso tłuszczu, w nim zawartego. Przy smażeniu z tłuszczem nie tylko nie usuwamy jego własnego tłuszczu, ale jeszcze dodaje się go z zewnątrz. Znamy tylko jedno lektostrawne po-

łączenie tłuszczu z białkiem — jest nim żółtko jajka.

Natomiast bardzo korzystne dla ustroju ludzkiego połączenie stanowi białko podawane z węglowodanami — kasza, bułki, ziemniakami lub jarzynami. Te połączenia wchodzić głównie w rachubę przy podawaniu dzieciom mięsa.

Kiedy można dzieciom zacząć podawać mięso? Zasadniczo mięso podaje się dzieciom od trzeciego roku życia, niekiedy podajemy je już od trzeciego półrocza, ale wtedy musimy je przyrządzać nadzwyczaj skrupulatnie z zachowaniem tych ostrzeżeń, o których była mowa powyżej.

Wedliny, przynajmniej niektóre możemy dzieciom podawać tylko wówczas, jeżeli żródło ich jest pewne. Z wedlin najlepiej nastają się parówki. Możemy je podawać dzieciom w drugiej połowie 2 roku życia. Pańki bowiem są z mięsa dobrze zmielonego i chudego.

Dzieciom wolno i powinno się podawać tylko mięso dobrze siekane, skrojone lub też dokładnie przetarte. Wprawdzie kosztuje to trochę pracy, ale też daje pewność, że absolutnie nie zaszkodzi.

## Szcześliwie trzy wyrazy przyniosły ex-urzędnikowi majątek

Amerykańska pomyslowość potrafi znaleźć wyjście w sytuacjach, które w europejskich warunkach wydają się nieraz beznadziejne. Pewien makler giełdowy, który stracił na spekulacjach całą swój majątek i w dodatku został porbowany przez wstępu do gmachu giełdy, znalazł się w niezwykłe trudnych warunkach życiowych. Przez pewien czas zarabiał na życie jako porządkowy pracownik bankowy w którymś z mniejszych banków, bowiem na skutek zatargu z władzami giełdy miał nawet w świecie bankowym i handlowym reputację opinę. Ponieważ trudno mu było utrzymać się za 100 dolarów miesięcznie postanowił rzucić niewdzięczną pracę i usamodzielnić się. Uciujawszy sobie trochę pieniędzy makler założył sobie biuro pośrednictwa w interesach. Pewnego dnia na jednej z pryncypalnych ulic wielkiej metropolii dolarowej wykwitł neonowy napis „Kupić, sprzedać, zarobić“.

Informacyjno-handlowego pod tą samą nazwą. Po miesiącu istnienia tygodnik ten ma dziś już 250 000 prenumeratów.

## PODSŁUCHANE

KAMIEŃ Z SERCA.  
 Akim B. spytał na ulicy żonę swego przyjaciela, a którym nie widział się już od dłuższego czasu:  
 — Mój uszanowany pan!... — Co porabia Witold?  
 — Umiał przed miesiącem... — odpowiedział ze smutkiem młoda kobieta.  
 — Umiał? A ja nie widziałem, że on ginął na wojnie!

## ACH, TE DZIECI!

Uśmiechnęła się wesoło Mały Frania leży w łóżeczku i płacze.  
 — Czego ty beczysz? — pyta opiek.  
 — Ja chcę zobaczyć ojciec.  
 Dla tego czego spojności opiekę prowadzi malca do okna. Nie jest wyjątkowo pochmurza. Wreszcie jednak po półgodzinnym oczekiwaniu ukazał się srebrzysty tarcza księżyc.  
 — No, jesteście zadowolony?  
 — Niecie! — wzeszczy Frania!  
 — Przecież już widział księżyc!  
 — Tak, ale ja chcę zobaczyć go z drugiej strony!

Mieczysław Lanowski

## Błękitny księżę

Dowiedz się 19

Gdzieś na horyzoncie zapalały się iskierki światełek, drżących na wodzie. Zaphnęły tysiącami światełek wielkie hotele wśród palm. Po morzu płynęły statki-obrazymy — jak tamte hotele, okwiecone!.

Zamhityzował ją formalnie ten widok. Istotnie Rivera jest piękna, i to formalnie mieniące się wszystkimi barwami. Po stożcu, co już zapadło za horyzontem, zostało jeszcze promieniście, jakby świeciło tysiącami odblasków morze.

Gdzieś w oddali jedna, jedyna łódka. Tak pewnie jak i ona, która odpłynął od brzegu, by szukać samotności.

Choć tam wprawdzie mówiono o złych zapowiedziach atmosferycznych, ale nie zwróciła na to nawet uwagi, uszczęśliwiona, że się wyrwała — uciekla przed ciekawością ludzi.

Nagle jednak nadciął wachodni porwany wiatr i unosił ją z daleka już od brzegu. Na próżno Alicja usiłowała ze wszystkich sił wioskować, aż ręce bolały. Z wiatrem przyleciały fale, krótkie, gwałtowne i coraz większe i spienione z białym gryzami.

Porwały wałą łódzką, unosili wysoko nad wody nięt w spienionych grzywach by odrzucić następną falę, lecz coraz dalej od brzegu. Z przerażeniem widziała Alicja, że Cannes ze światłami sportowego portu oddalała się coraz bardziej. Wiatr gwałt ją na pełne morze.

W dodatku okrutnie teraz nie było widać na morzu sytuacji stawała się coraz poważniejsza. Alicję opuszczały siły, ręce słabły i płuca z trudem chwytaly oddech. Fale rzuciły łódkę jak piłkę. Kilkakrotnie spadała z lawki w głąb wody i brzeg fal obhiewał Alicję chłodną słoną wodą. Ciała jej smak na ustach — a może to być?

— Betty — Betty — pomyślała z rozpaczą o córce, miała rację, że jestem nierozważna. Ty byś mnie może wyratowała gdybyś tu była!

Lecz dziecina, silna Betty jest daleko w Ameryce i nie wie o groźącym matce niebezpieczeństwie. Już i na niebie gwiazd nie było widać, burza rozszalała się na dobre.

Rzadka to rzecz na Rivierze, ale się zdarza. Zdarza Trzeba mieć pecha. Resztkami świadomości pomyślała o swoim talizmanie Brylant — „Błękitny księżę“ zosła-wita go w skarbcu pod opieką obcych ludzi. Wcześniej miała go przy sobie w kasynie i wygrywała, dzisiaj gwałt z życie, nie miała go przy sobie.

Ona, której wszyscy przed godziną zazdrościli, teraz, oto, godna litości, nie miała już siły walczyć, nie mogła się nawet utrzymać przy włosach na rozchybotanej łódce. Ciemność zaasowała brzeg, nie widać już było zbawczych świateł. Jakaś porządna fala uderzyła w łódkę i Alicja upadła na jej dno, gdzie już tyle wody... Chłódce ucieki śmierci objęły ją w swe posiadanie. Jeszcze w wyciu wichru zdawało jej się, że słyszy jakiś głos — czywołanie.

Nie widziała, że obok na falach hłuskała się druga łódka, że ktoś ją wywał. Alicja straciła przytomność. Jednak chwilek znajdujący się w drugiej łódce nie dał za wybranę.

Jeżeli zrucane falami łódzie się zderzą, to fale je razem zetrą, zmiądzą, machają: chwila wahanie i mężczyzna ze swej łódki skończył do wody, porzostawiając swoją łódkę na falach.

Czyt udł mu się dopłynęć do drugiej łódki?!

Świetny pływak, wyszykal więc tal, które go same wynosily na swoich spienionych grzywach.

Aż jedna z nich rzuciła go na rufę łódki, podchwycił rękami za ławę — wyrócił! Nie — zrzęczym suwem dostał się do łódki i podchwycił wiosła. Teraz już łódka, prowadzona silnymi, młokami rękami młarowo Janstała się na fale. Zrezygnował niefortunnie niespodziewany wy-bawca, zwyciężył przeciwny wiatr.

Miarowy bieg łódki powrócił! Alicja przytomność. Drżała z zimna i przemoczone patrzyła i oczami nie wierzyła.

— Znowu on. Czy mi się coś? Chyba nie — słyszała przeczę wyraźnie jego głos w szumie wiatru i fal!

— Niech pani siedzi spokojnie na dnle łódki. Wszy-atko będzie dobrze.

— Jak można było tak daleko odpływać na morze, teraz mamy kilka kilometrów do odwołowania! Tysiąc spręczonych uszuł kłótnoło się w sercu Alicji. Czyż ma zawodzić życie temu celowitewowi? Z podziwem patrzyła jak wspaniale prowadził łódkę, jakby nigdy nie innego w życiu nie robił.

Alle ciemność zapadła coraz gęstsza. Już nawet jego twarzy było nie widać. A może to wszystko tylko snem jest? Jak długo trwa ta dziwna leghuga — Alicja już nie wiedziała.

Nagle obudził ją straszny trask i uderzenie tak bolesne, jakby się skazy na nią walczyły. To fale a wódektyra impetem roznęły łódki o skały, w mgłoności oka a łódkę zostały tylko płatne szczątki.

Woda pochłonięła Alicję.